Nr. 51. **ŚRODA 4. MARCA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 4. marca.

Prasa wiedeńska dąsa się jeszcze ciągle na ministerstwo za wystąpienie przeciw zniesieniu stempla i za kilka konfiskat, które zaprawdę były już koniecznie potrzebne, aby niektórym baszom dziennikarskim przypomnieć, że przy najobszerniejszej wolności prasowej są pewne szranki i pewne względy, których bezkarnie przekraczać nie wolno, chociaż by się miało 30.000 abonentów i chciało odgrywać rolę udzielnego trybunału opinii publicznej. Pp. ministrowie Unger i de Pretis przedewszystkiem wybrani zostali za tarczę, do której strzelają łuki gazeciarskie. W tej ruchawce, w tej prawdziwej *wojnie kokoszej*, przewodzi oczywiście *Neue freie Presse*. Ustawiczne wycieczki tego dziennika przeciw ministrowi skarbu, przekąsy, dogryzki, wyrzuty przypinane do każdej sprawy, przeszły już miarę zwykłej krytyki i zarówno są śmieszne jak wstrętne. Dziennik ten wróży przesilenie ministeryalne, mówi o „elektrycznej parności" w powietrzu, w filipikach swych przeciw niektórym członkom gabinetu odwołuje się do najpompatyczniejszych haseł konstytucyjnych, a zawsze kończy osobnem „*ceterum censeo*" — że mu się p. minister skarbu nie podoba. Nie podobać się *Neue f. Presse* jest to przykrość, którą łatwo przeboleć można. W ogóle zachowanie się pewnej części prasy wiedeńskiej przypomina nam żywo malca, który się naparł koniecznie zakazanego cacka; mama odmówiła, dzieciak począł krzyczeć, dostał po palcach a teraz dąsa się i gniewa w komiczny sposób. W tem całem dąsaniu, mimo że pokrywa się płaszczykiem dobra konstytucyi i państwa, widać aż nadto względy uboczne, a mianowicie przebija się w całem tem „rozdrażnieniu" obrażona duma, a właściwiej mówiąc: zadraśnięta próżność. Niedawno temu czytaliśmy w *Neue freie Presse* artykuł który zabawne rzuca światło na te fochy dziennikarskie. W artykule tym jest mowa o zaszczytach i wyszczególnieniach, jakich doznają dziennikarze innych krajów, podczas gdy prasa wiedeńska ma być niby lekceważoną przez najwyższe koła rządowe. Królowa angielska napisała własnoręczny list do jednego z redaktorów *Times*, dziękując mu za piękny opis wesela swego syna; jeden z wielkich książąt rossyjskich podczas balu danego u siebie nie kazał zapalać olbrzymiego pająka w sali, dopóki nie przyjdzie korespondent dzienników angielskich. Takie i tym podobne przykłady przytoczone są w wspomnionym artykule na dowód, jakim szacunkiem cieszy się gdzieindziej prasa, a jak upokorzone jest dziennikarstwo wiedeńskie. Naszem zdaniem trzeba mieć najpierw taki sam takt i takie same delikatne uczucie godności, jakiem odznaczają się wielkie angielskie dzienniki, a potem znajdą się może te same zaszczyty, których się teraz zazdrości. Królowa Wiktorya napisała list własnoręczny do zwykłego dziennikarza, ale też i dziennikarz ten z pewnością nie dopuścił się nigdy artykułu na wzór niektórych *Hofgeschichten* w dziennikach wiedeńskich; dziennikarz ten z pewnością w królowej swej widział zawsze królowę i damę i niepozwalał sobie nigdy zapomnieć o tych dwóch tytułach do czci i hołdu. Prasa wiedeńska chętnie przypisuje sama sobie pierwszorzędne stanowisko w europejskiem dziennikarstwie, aby jednak to skromne jej przekonanie podzielali także i inni, potrzeba koniecznie aby wiele starych swych błędów zapomniała, a wielu nowych cnót się nauczyła.

W Berlinie największe zajęcie budzą obecnie obrady komisyi wojskowej. Dotychczas trudno przewidzieć, jaki los spotka ustawę wojskową w parlamencie, gdyż nawet stronnictwo narodowo-liberalne, które jest rządowem *par excellence*, nie ze wszystkiem godzi się na wnioski rządowe. Główne trudności nastręcza zawsze paragraf 1. oznaczający stały etat pokojowy sił zbrojnych. Stronnictwo narodowo-liberalne zgadza się na oznaczenie tego etatu, lecz tylko na 4 lub 5 lat, aby kwestyi wojskowej nie można było przy najbliższych wyborach używać jako środka agitacyi. Stronnictwo katolickie zaznaczyło już także swe stanowisko w tej sprawie, zadając kłam pogłoskom o jakichś zakulisowych targach z rządem. W imieniu tego stronnictwa oświadczył Mallinckrodt, że żądane oznaczenie stopy pokojowej armii nie jest wprawdzie przeciwnem ustawie, lecz z drugiej strony także niedostatecznie uzasadnione. Zastrzegł sobie przeto wniosek redukcyi kadrów na podstawie dwu- a nie trzechletniej służby wojskowej. Mowca wyraził dalej brak zaufania do rządu, który radby Francyę zmusić do wojny. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, mówił p. Malinckrodt, że Francya skłonną jest do wojny z Niemcami, lecz gdyby rzeczywiście przyszło do zerwania, nie ona lecz my winę ponosić będziemy. Dalej występował reprezentant katolików przeciw przywilejowi jednorocznej służby wojskowej, który jest uciążliwym dla wykluczonych od tego przywileju. Należy przeto zaprowadzić powszechny dwuletni obowiązek wojskowy, co pociągnie za sobą znaczne obniżenie proponowanego przez rząd etatu sił zbrojnych.

We Francyi ciszę polityczną przerywają częste w ostatnich czasach listy i przemówienia Thiersa. Były szef władzy wykonawczej kładzie zawsze szczególny nacisk na potrzebę bronienia republiki przed zamachami jej nieprzyjaciół. Miałyżby istotnie akcye monarchistów pójść w górę ostatniemi dniami, czy jest to tylko manewr wyborczy, aby dopomódz do zwycięztwa kandydatom republikańskim przy dwóch wyborach uzupełniających?

Nowy gabinet angielski nie dał dotąd znaku życia. Tem większe pole dla domysłów najrozmaitszego rodzaju, na które wysila się bujna fantazya dziennikarzy. Niektóre chciałyby wmówić w Disraelego wojownicze zamiary, choćby na przekor Gladstonowi, którego mdła polityka zagraniczna przyspieszyła upadek whigów. Pytanie tylko, na jakiem polu rozpocząć ma sekretarz stanu spraw zagranicznych, lord Stanley Derby harce wojenne, gdy interesa Anglii nie krzyżują się na razie z żadnem mocarstwem kontynentu, a polityki awanturniczej John Bull w ogóle nie lubi. Nawet sprawa chińska nie zamąci teraz pokoju, gdyż stosunek z Rossyą przybrały w ostatnich czasach skutkiem związku familijnego panujących rodzin cechę szczerej przyjaźni. Sympatye zaś Disraelego we Francyi, gdyby nawet istotnie były tak wielkie, jak chcą niektóre dzienniki, trudno, by wywarły wpływ decydujący na politykę gabinetu torysowskiego. Francya przynajmniej powinnaby się wystrzegać wszelkich pod tym względem illuzyj.

Z kół, mających styczność z tureckiem poselstwem w Wiedniu dochodzi ważna wiadomość, że jednym z rezultatów ostatniego zjazdu petersburgskiego, będzie stanowczy zwrot w polityce Wysokiej Porty wobec chrześciańskich poddanych. Gniotący system administracyjny, który niedawno zmusił Bośniaków do zbrojnego oporu, ma uledz znacznym reformom.

Powstanie w Japonii zaniepokoiło mocno sfery kupieckie w Europie, a szczególnie w Niemczech, które rozległy handel prowadzą z dalekiem państwem Mikada. Na czele powstania stanęła szlachta feudalna Japonii t. z. Daimios, którzy skutkiem reform demokratycznych r. 1867 pozbawieni zostali dawniejszego wpływu na

---

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

II.

Handlarz dusz.

(Ciąg dalszy.)

Fogelwander z roztargnieniem słuchał Szachina, który korzystając z bierności oficera, szybko i ostrym głosem mówił dalej:

— Mam konia na przedaż, że sam sułtan jeździć na nim może... Koń z pustyni arabskiej, pod hetmana. Mam pistolety tureckie przedziwnej roboty, całe w srebrze i w słoniowej kości, mam dywdyki, dywany najpyszniejsze, haremowe; bławaty, adamaszki, szale i klejnoty, że się od nich nie oderwą oczy najpiękniejszej i najbogatszej pani...

— Nie kupię nic, daremnie czas tracisz panie Szachin.

— Szachin nigdy czasu daremnie nie traci, a kto z nim łaskaw pomówić, także czasu nie będzie żałował pewnie. Ja nie tylko przedaję, ja chętnie kupię także...

— Nie mam nic do przedania...

Szachin chwilkę milczał, popatrzył przenikliwie na oficera, a potem podsuwając się naprzód, rzekł nieco cichszym głosem:

— Panie kapitanie, pan się myli. Pan mi może przedać coś takiego, czego pan sam nie kupił, co pana nic nie kosztowało, o czem pan nie wie, i za co byś pan bez Szachina nigdy nic nie dostał...

Zagadkowe te słowa, wyrzeczone półszeptem, ale powoli i z pewnym tajemniczym naciskiem, zajęły nieco uwagę oficera. Uśmiechnął się i rzekł z niedowierzaniem:

— Handlujesz nietylko końmi, bronią i adamaszkiem, ale i zagadkami.

— Moje zagadki są złote, bo się rozwiązują dukatami.... — odparł z chytrym uśmiechem Szachin.

— Udaj się z niemi do kogoś, co ma czas i złoto — rzekł Fogelwander krótko — ja nie mam ani pierwszego ani drugiego...

— Pierwszego nie zabiorę panu kapitanowi dużo — podchwycił Szachin — a drugiem mogę służyć pod małym warunkiem. Panie oficerze, ja powiem otwarcie, czego od pana żądam.

— Trzeba było zacząć od tego.

— Zaczynam teraz.

Rzekłszy te słowa Szachin spojrzał raz jeszcze badawczym wzrokiem na młodego oficera, jakby chciał przeniknąć go do głębi, i zbliżył się jeszcze bardziej ku niemu.

— Pan kapitan ma bardzo przykrą służbę — odezwał się po chwili milczenia — ja wiem, że pan kapitan ma pod nadzorem swoim pochwyconych hajdamaków, których przypędzono do Lwowa. Taki pan, taki graf, jak pan kapitan, nie do takiej służby stworzony. Mieć kłopoty z opryszkami, mordercami, z chłopskimi buntownikami, to naprawdę rzecz nieprzyjemna. Jakbym ja miał trzymać coś pod moim kluczem, to wolałbym, aby to były dukaty a nie hajdamaki...

— I jabym wolał!... — zaśmiał się Fogelwander.

— I pan kapitan by wolał? — poderwał Szachin — toż to przecie tylko od pana zależy!

Oficer spojrzał na mówiącego, jakby powątpiewał w jego zdrowe zmysły.

— Zamienić chłopa w dukat, to sztuka, nieprawda? — mówił Szachin dalej — zamienić opryszka w złotego holenderskiego rycerza, to się zdaje niepodobna, a to przecież tak łatwo!...

— Pleciesz jak szalony, nie rozumiem cię — odezwał się Fogelwander.

— Kupię stu hajdamaków — rzekł dobitnym, powolnym głosem Szachin i spojrzał szybko na oficera, aby się przekonać, jakie wrażenie sprawią na nim te słowa.

Fogelwander cofnął się z zdumieniem. Zagadkowe słowa, któremi dotąd Szachin krążył około celu, jak ptak drapieżny około swej ofiary, stanęły przed nim w całej swej obrzydłej, zrozumiałej nagości...

Wiedział teraz, kto jest jego gość nieproszony. Był to handlarz dusz...

Takie postacie, tacy handlarze dusz, jak Szachin, nie są bynajmniej utworem powieściopisarskiej wyobraźni.

Istniały one rzeczywiście w owym czasie, chodziły po świecie, wykonywały bezkarnie swe ohydne rzemiosło.

Mianowicie spotykały się takie figury często właśnie w chwili, kiedy rozpoczynamy nasze opowiadanie, w pierwszym czasie po stłumieniu Humańskiego buntu.... Ogromna ilość pochwytanego chłopstwa, którego śmiercią wytracić nie było podobna, a które oddane zostało na samowolę małych komendantów, a czasem prostych żołnierzy, wywołały ten okropny, nikczemny handel...

Zdarzały się wypadki, że agenci tureccy kupowali pojmanych opryszków i zabierali ich jako niewolników. Był to najohydniejszy jasyr, bo nie z prawa miecza i zdobyczy, ale na podstawie najpodlejszej frymarki...

Basza Chocimski, tak bliski widowni okropnego buntu, chętnie kupował jeńców, dobijał się nawet o ten towar żywy. Zachowało się nawet historyczne świadectwo tego potwornego handlu, który jest jednym z najwstrętniejszych rysów opłakanego czasu.

Branicki, łowczy koronny, który z swym korpusem odgrywał główną rolę w uskromieniu buntu, tak pisze w jednym z swych listów do króla Stanisława Augusta:

— Gdybym był sądził uczciwą dla mnie intratą, tobym za tych ludzi (hajdamaków) od Turków za jednego po 500 lewów dostał...

To, co nie uchodziło dostojnikowi Rzeczypospolitej, co było w oczach jego ohydną niegodziwością, nie nastręczało niejednemu może z podkomendnych żadnych skrupułów...

Tyle na usprawiedliwienie figury, którą wprowadziliśmy do naszego opowiadania. Po potrzebnem tem zboczeniu wracamy do rozpoczętej sceny.

Fogelwander usłyszawszy tak niespodziewaną propozycyę, nie mógł na razie zdobyć się na odpowiedź. Nastąpiła chwila milczenia, którą przerwał pierwszy Szachin.

— Kupię stu hajdamaków — powtórzył tonem obojętnym i spokojnym, jakby mówił o najzwyczajniejszym towarze — i płacę dukata za sztukę... Sto sztuk, sto dukatów....

Fogelwander był lekkomyślnym w najwyższym stopniu, położenie jego było opłakane, suma była ponętną. Ale w duszy jego słowa Szachina wywołały uczucie wstrętu i oburzenia...

rządy państwa. Potężni ci możnowładzcy utrzymywali własne wojsko rekrutowane z kasty wojowników t. z. Samurais. Nowe reformy uczyniły ich wazalami Mikada, pozbawiły własności wielkich posiadłości i oddały ich wojska do dyspozycyi rządu, który z nich utworzył jedną armię centralną. Radykalne te reformy nie napotkały zrazu na opór Dajmiosów, teraz jednak nastąpiła reakcya. Szlachta przeciągnęła na swą stronę niezadowolonych wojowników i utworzyła armię powstańczą, która już się zmierzyła z rządową. Jakkolwiek skończy się ta wojna domowa, najgorzej na niej wyjdą cudzoziemcy, którzy przywabieni liberalizmem Mikada, garnęli się licznie do Japonii.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 2. marca.

Z Wiadomość o celu i przebiegu konferencyi wczorajszej u ks. Auersperga, prezesa ministrów, nie przypada do smaku tym pismom, które może liczyły na burzliwe obrady i dramatyczne ich zakończenie. „Opinia publiczna inaczej sobie wyobrażała tę konferencyę“ — pisze wieczorna *Nowa Presse*. Chyba dziennik ten identyfikuje siebie z opinią publiczną, ta bowiem nie przywiązywała wielkiej wagi do pogadanki niedzielnej. Ale trudno być zadowolonym z tak cichej konferencyi, skoro oczekiwano Bóg wie jakich zatargów między deputowanymi ministrami, skoro hasłem kilku dzienników stało się: „królestwo za klęskę parlamentarną, zgotowaną rządowi.“ A tu jakby na przekór konferencya miała na celu tak prozaiczne i spokojne, lubo nader poważne zadanie, jak podział pracy w parlamencie. W drodze telegraficznej zostaliście już uwiadomieni o rezultacie narady wczorajszej. Przy tej sposobności winienem sprostować uwagi moje w liście onegdajszym, o tyle, o ile nadmienić zapomniałem, że — przed zamknięciem lub odroczeniem Rady państwa w połowie kwietnia – musi nastąpić przerwa krótka w czynnościach parlamentu w ostatnich dniach b. m. z powodu Świąt Wielkanocnych. Spokój, jakim odznacza się *communique* rządowe o wczorajszej konferencyi u ks. Auersperga, sprawił tu wrażenie i ochłodził nieco rozgorączkowaną wyobraźnię tych dzienników, co już nekrologi poczęły pisać dla gabinetu obecnego.

Lubo sprawozdanie wydziału wyznaniowego o ustawie o uporządkowaniu stosunków prawnych kościoła katolickiego znajduje się na porządku dziennym środowego posiedzenia, wszelako zapewne dopiero w piątek d. 6 b. m. przyjdzie pod obrady. Podobno nie omylimy się, jeżeli już dziś was zapewnimy, że przyjęcie tego przedłożenia jak i innych przedłożeń rządowych nie podlega żadnej kwestyi. Przedłożenia te, nie zawierające zmiany konstytucyi, wymagają tylko bezwzględnej większości. Całe stronnictwo wiernokonstytucyjne (lewica, klub postępowy i centrum) liczy prawie $^2/_3$ głosów, a zatem los tych przedłożeń nie może być wątpliwym. Mniej pewnym jest los zmian w niektórych paragratach, jakie przedsięwziął wydział wyznaniowy, albowiem centrum zapewne nie poprze takowych. Natomiast zdaje się, iż radykalne wnioski pochodzące ze strony klubu postępowego znajdą poparcie ze strony bardzo wielu deputowanych z lewicy, ale nie uzyskają potrzebnej większości, jeżeli cała prawica złączy się z centrum i z niektórymi deputowanymi z stronnictwa p. Herbsta, mniej pochopnymi do zdobywania wszystkich koncesyj za jednym szturmem. Jakkolwiekbądź rządowe przedłożenia będą miały większość niechybną.

Przesilenie w Węgrzech zapewne jeszcze czas jakiś zachowa swą cechę prowizoryczną. Każdy spadkobierca gabinetu obecnego musiałby rozwiązać sejm węgierski, a tem samem opóźniłoby się zwołanie delegacyi, które w każdym razie zebrać się muszą w drugiej połowie kwietnia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Podaliśmy wczoraj na tem miejscu wyjątek z artykułu *Fremdenblattu* o moralnych rezultatach podróży Jego. Ces. Mości do Petersburga, dziś podajemy ustęp z artykułu o tej samej sprawie w *Montags-Revue*, o którym jeszcze wczoraj po krótce wspomnieliśmy.

„Podróż cesarza do Petersburga — powiada rzeczony dziennik — pod każdym względem uważaną być może za nowe wzmocnienie patryotycznego systemu, który utworzył węzeł nietylko dla tych trzech monarchii (Austryi, Rossyi i Niemiec) ale i w dalszym rzędzie dla całej Europy. W rzeczy samej system ten zastępuje tak zwany „pentarchiczny“ porządek Europy, który nie zdołał się utrzymać wobec prądów czasu, oraz zastępuje instytucye równowagi sił politycznych, którató równowaga uległa gwałtownym wstrząśnieniom całego szeregu wojen europejskich. Ani sztuczne wysilenia, ani długa wymiana wzajemnych propozycyj i roszczeń, ani wreszcie interes jakikolwiek „kupna i zamiany“ nie wywołały i nie utworzyły tego połączenia najpotężniejszych państw europejskich, połączenia, które nikomu nie zagraża, przeciw nikomu ostrza nie zwraca, a które mimo to więcej znaczy niżeli zwyczajna rękojmia pokoju, owszem, w reprezentujących je mocarstwach przedstawia się jako sam pokój; ale utworzyła to połączenie prawdziwa potrzeba położenia politycznego, potrzeba przywrócenia ogólnego porządku prawnego i pokojowego.

„Idea pokoju wszakże jest pozytywną. Odnosi się ona z naturalnego porządku rzeczy do zadań wspólnego pożycia narodów, do intellektualnych i materyalnych stosunków tychże narodów. W tym duchu z radością powitano oznaki zbliżenia się do Rossyi pod względem handlowo politycznym. Z szczerą satysfakcyą zaznaczamy fakt, że dostojni goście rossyjskiego domu cesarskiego i pod tym względem nie powrócili do ojczyzny z próżnemi rękoma. Pierwsze zaraz rokowania jasno wykazały, że stojące dotychczas w drodze ściślejszemu z Rossyą połączeniu się handlowo - przemysłowemu trudności, żadną miarą nie powinne być uważane jako nieprzeparte, a oraz że gabinet wiedeński i w tej mierze liczyć może na jak najlepsze chęci i faktyczne poparcie rossyjskich mężów stanu.

„O ile jesteśmy poinformowani, to w ślad za rzuconemi już preliminaryami dyplomatycznemi pójdą wkrótce szczegółowe i wyczerpujące rokowania, które przeprowadzone być mają w samymże Petersburgu. Z żywą ciekawością oczekiwać należy rezultatu tych rokowań. Tymczasem stanowią one już dowód pocieszającego zwrotu, jaki nastał w stosunkach naszych do Rossyi — stanowią już polityczne zdarzenie, chociażby nawet nie wyszły jeszcze ze stadyum politycznej „obietnicy“.

Niemcy. Kanclerz państwa przedłożył, jak już wspomnieliśmy, Radzie Związkowej projekt ustawy tyczący się sług kościelnych, usuniętych albo ukaranych za niedozwolone pełnienie funkcyj urzędowych. Projekt ten brzmi:

§. 1. Słudzy kościelni, którzy wyrokiem sądowym usunięci zostali z urzędu, mogą postanowieniem centralnej władzy swego kraju zostać pozbawieni przynależności do państwa. Dopóki postanowienie takie nie zapadło, może krajowa zwierzchność policyjna zakazać lub nakazać im pobyt w pewnym powiecie lub miejscowości.

§. 2. Przepisy §fu. 1. co do utraty przynależności do państwa mają zastosowanie także do takich sług kościelnych, którzy prawomocnym wyrokiem zasądzeni zostali na karę za pełnienie czynności urzędowych w urzędzie, wbrew ustawom państwowym objętym. Krajowa władza policyjna upoważniona jest zaraz po rozpoczęciu śledztwa nakazać lub zakazać sługom kościelnym pobytu w pewnym powiecie.

§. 3. Słudzy kościelni, którzy w myśl przepisów niniejszej ustawy pozbawieni zostali przynależności do państwa, nie mogą bez zezwolenia Rady Związkowej otrzymać prawa przynależności w żadnym innym kraju związkowym. Bez takiego zezwolenia nie mogą oni również przebywać w innym kraju związkowym, jeżeli pobyt w kraju ojczystym został im zabroniony.

— Czytamy w *Germanii*: W kołach parlamentarnych obiega wiadomość, że uchwała parlamentu w sprawie dyet poselskich nie napotka prawdopodobnie na opór w Radzie związkowej. Wiadomość ta przyjmowaną jest z pewnem niedowierzaniem, chociaż z drugiej strony utrzymują że sfery decydujące nabrały przekonania, iż ciągle ponawianej uchwale parlamentu w tej mierze nie można nadal stawić oporu. Też same sfery mają jedynie być za tem, aby urzędnicy państwa, oficerowie i t. p. wykluczeni byli od pobierania dyet. Większość parlamentu nie zgodziłaby się oczywiście na takie żądanie.“

— Deputowani sascy proponują, wedle *Volks-Ztg.* parlamentowi niemieckiemu, aby na parę dni zrobił wycieczkę do Drezna. Władze tego miasta mają niebawem wystosować od siebie zaproszenie osobne. Wykonanie tego projektu nastąpić by mogło dopiero po zamknięciu sesyi parlamentarnej.

— Wydział pewnego nadreńskiego stowarzyszenia o celach humanitarnych, wystosował do parlamentu niemieckiego petycyę o zaprowadzenie ustawy przeciw pijaństwu w następującem brzmieniu:

1) Kto w stanie widocznego pijaństwa znaleziony zostanie na ulicy, w gospodzie lub innem miejscu publicznem, karany będzie grzywną 1—10 mark (marka niemiecka — 50 ct.) ewentualnie odpowiednią karą więzienia. 2) Kto po dwukrotnem ukaraniu w przeciągu 12 miesięcy zawini ponownie, podpada grzywnie 100 — 200 mark względnie karze więzienia i traci czynne i bierne prawo wyboru na lat dwa. 3) Właściciele gospód i szynkarze, którzy osobom widocznie pijanym, podają trunki, albo wpuszczają do swego lokalu, jako też ci, którzy małoletnim, niżej lat 16, podają trunki, podpadają tym samym karom. 4) Ustawa ta przybitą być ma w szynkowniach i innych lokalnościach, w których sprzedają się napoje gorące.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*) Na posiedzeniu z 26. lutego oświadczył minister spraw zagranicznych ks. Decazes, iż Zgromadzenie nie może uchwalić wniosku deputowanego Pouyer - Quertier w sprawie podwyższenia podatku od cukru, jeżeli nie chce naruszyć konwencyj zawartych z państwami zagranicznemi. Od konwencyj tych może się Francya uwolnić jedynie przez zawarcie nowych traktatów. Po przemówieniu ministra zapanowała w Izbie taka wrzawa że następny mowca Pouyer-Quertier mógł zaledwie po pięciu minutach przyjść do słowa. Mowca skonstatował najsamprzód iż ministrowie spraw zagranicznych i handlu zgadzają się w zasadzie z jego wnioskiem, różnią się tylko z nim co do czasu, od którego odnośna ustawa miała obowiązywać. Rząd mniema, iż w tej mierze trzebaby zawierać nowe układy z państwami zagranicznemi, wnioskodawca zaś nie podziela tego zapatrywania. Lecz jeżeli rzeczywiście potrzeba nowych traktatów, winienby rząd rozpocząć rokowania, nie powierzać ich jednak ludziom niechętnym i uprzedzonym. (*Oklaski*).

Następnie zabrał głos minister skarbu Magne i rzekł: „Chodzi nam o przywrócenie równowagi w budżecie; deputowany Pouyer-Quertier powiedział nam, iż w miejsce proponowanego i przez Izbę niechętnie przyjętego podatku od soli proponuje inny podatek, który przyniesie skarbowi państwa około 20 mil. Nie życzyłbym sobie, aby Izba wielkie do tego podatku przywiązywała nadzieje; niepotrzeba oddawać się złudzeniom. Minister przyznaje że w zasadzie zgadza się z wnioskiem deputowanego Pouyer-Quertier, ale cóż mu z tego kiedy z powodu istniejących traktatów wniosek ów nie może być obecnie przeprowadzony. Magne skończył swą mowę oświadczeniem iż przychyla się do poprawki deputowanego Paris-Brame, żądającej aby odnośna ustawa zaczęła obowiązywać z końcem roku bieżącego. Prezydent Buffet chciał poddać wyżej wspomniane wnioski pod głosowanie, lecz Pouyer Quertier oświadczył, iż zgadza się ze zmianą czasu, od którego ma obowiązywać ustawa przez niego proponowana (*wielka wrzawa w sali.*) Prezydent oświadcza iż rząd popiera tak zmieniony wniosek Puyer-Quertiera. Minister Magne wstępuje na trybunę i oświadcza, iż wielu deputowanych żąda, aby gabinet oświadczył się co do wniosku, o którym mowa. Otóż gabinet oświadczył się dawniej za wnioskiem dep. Paris i towarzyszy; ponieważ zaś dep. Puyer-Quertier zmienił swój wniosek odpowiednio do życzenia gabinetu, więc w obec tego przychyla się rząd obecnie do zmienionego wniosku Puyer-Quertiera. Dep. Vilain oświadcza, iż podejmuje ten wniosek w pierwotnem jego brzmieniu. Prezydent poddaje wniosek pod głosowanie a Izba odrzuca go 368 głosami przeciw 297.

— D. 26. lutego dawał marszałek Mac-Mahon wielki obiad, na który otrzymali zaproszenie także deputowani umiarkowanej lewicy a między innymi Leon Say, Kazimierz Perier, Ludwik Wołowski, Cezanne, Teisserene de Bort, Berenger i Martel. Lordowie Lyons i Lytton byli także na obiedzie.

Bonapartyści mogą być zadowoleni z wyniku swych zabiegów około urządzenia uroczystego obchodu rocznicy urodzin cesarzewicza; zaniepokoili oni bowiem swemi przygotowaniami jednego ministra po drugim. Najprzód wiceprezydent gabinetu, minister spraw wewnętrznych ks. Broglie widział się spowodowanym do wydania okólnika przeciw tej demonstracyi a w szczególności przeciw udziałowi w niej urzędników państwowych. Za przykładem ministra spraw wewnętrznych poszli ministrowie wojny i marynarki. Obecnie donoszą dzienniki iż na przedstawienie prefekta Sekwany zajmowała się tą samą sprawą rada ministrów, i że zastanowiano się nawet nad pytaniem, czy nie należałoby wydać ustawy zabraniającej członkom rodziny cesarskiej pobytu we Francyi. Członkowie gabinetu, należący do stronnictwa monarchicznego nie odważą się jednak zapewne wnieść podobnego projektu ustawy a to z obawy, aby republikanie nie zażądali rozszerzenia postanowień tej ustawy do książąt z domu bourbońskiego i orleańskiego. Zresztą nie jest prawdopodobnem, aby gabinet powziął uchwałę w podobnym duchu, jak długo w radzie ministrów zasiadają Magne i Desseilligny. W końcu należy i to zauważyć, że zerwanie gabinetu ze stronnictwem bonapartystowskiem, rozbiłoby ową większość w zgromadzeniu narodowem, na której gabinet Broglie-Decazes się opiera.

Podczas gdy stronnictwo cesarskie co raz większego nabiera znaczenia, zaczyna stronnictwo legitymistyczne upadać na duchu i tracić wiarę w przyszłość. Wprawdzie w ostatnich dniach, kilku deputowanych skrajnej prawicy postanowiło zawiadomić na jednem z najbliższych posiedzeń wniosek, aby Izba wersalska oznaczyła dzień, w którym mają się toczyć rozprawy nad petycyami o przywrócenie monarchii legitymistycznej. Lecz chociażby nawet zgromadzenie narodowe wniosek ów przyjęło, nie mogą zwolenicy hr. Chamborda oddawać się zbytnim nadziejom co do ostatecznego wyniku obrad, których żądają. Upadek na duchu stronnictwa legitymistycznego pisze korespondent paryski do *Gaz. Kol.* — jest tak wielki, iż nieratuje ono upadającego wydawnictwa jednego z największych i najznakomitszych swoich organów *Assemblée Nationale*. Natomiast Orleaniści są nadzwyczaj czynni i pełni nadziei. W krótce ma się odbyć wielkie zgromadzenie znakomitości tego stronnictwa, pewien rodzaj przeglądu w formie balu Ponieważ w mieszkaniach książąt nie ma odpowiedniej na ten cel sali, więc szukano za innym lokalem. Hotelu nie chciano na ten cel użyć, aby niezwracać zbytnio uwagi publiczności; wybrano przeto wielką salę w Passy przy ulicy Singer. Dom w którym się ta sala znajduje, leży dość na uboczu i zdala od ciekawej publiczności paryskiej. Buffet ma robić honory balu, na który przybędą wszyscy książęta i księżne z domu orleańskiego, deputowani zgromadzenia narodowego, należący do tego stronnictwa i wszystkie znakomitości monarchii lipcowej.

— Dzienniki francuzkie donoszą, że dotychczasowy pełnomocnik Francyi przy dworze berlińskim Gontaut-Biron ma zostać ambasadorem przy dworze petersburgskim. W takim razie miejsce Gontaut-Birona zająłby Saint-Vallier.

— Mówią że prefekt departamentu Vienne doniósł rządowi, iż wielu merów i

---

— Nikczemniku — rzekł spozierając z oburzeniem na Szachina — więc ty i ludźmi handlujesz?

— To nie ludzie, to hajdamacy... — odparł Szachin z filozoficznym spokojem.

— Przysłowie mówi — dodał — kupić nie kupić, potargować wolno. Szachin łatwy w interesach. Dam półtora dukata za sztukę...

Widząc w oczach oficera jeszcze ciągle wyraz oburzenia, mówił dalej:

— Czemu się pan gniewa i czemu się pan dziwi? Panie oficerze, bierzmy interes spokojnie. Co w tem strasznego i złego? Czy ja tych jeńców na rzeź kupuję? Chcę ich kupić do roboty... Co lepiej, czy ich sprzedać, czy ich okrutnie wytracić?... Już i tak na całej drodze do Kamieńca konie iść nie chcą, co drzewo to wisielec, co miasteczko to pale, a na nich buntownicy. Niech pan kapitan spokojnie rozważy...

Dziwna rzecz, Fogelwander istotnie rozważać począł. Argumenta Szachina, jeżli nie przekonały go, to przynajmniej uspokoiły nieco pierwsze uczucie wstrętu i oburzenia.

Dostrzegł tego natychmiast Szachin i zręcznie wyzyskując chwilę, mówił dalej:

— Jaki ich los tu we Lwowie, tych biednych jeńców? To prawda, że oni nie mieli litości, to prawda, że krwi przelali dużo — wszystko to prawda, ale oni przecież biedni. Mnie samemu kraje się serce, gdy się patrzę na nich. Mrą od głodu i od kijów żołnierskich, żywcem duszą się w ciemnicy. Czy nie lepiej dać im zarobek, dać chleb, i mieć uczciwy pożytek?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

adjunktów popierało jawnie i otwarcie kandydaturę Ledru-Rollina.

— *L'Ordre* donosi, że między legitymistami i orleanistami odbywają się ciągle rokowania względem przywrócenia monarchii bourbońskiej i że scysya między temi dwoma stronnictwami zaostrza się coraz bardziej. Okazuje to się z tonu dzienników monarchicznych. „Jeżeli monarchia jest niemożliwą woła *Union* do *Journal des Paris*, w takim razie przystępujcie Orleaniści do wyboru: Cesarstwo albo republika! Cezar albo Danton! Ratujcie Francyę, czas bowiem nagli.“

Anglia. Wiadomości prywatne z pola walki na Złotem wybrzeżu, zadają kłam urzędowym doniesieniom o powodzeniu wojsk ekspedycyjnych. Pokazuje się, że obawy o los armii angielskiej były aż nadto uzasadnione. Oto, co donoszą w tej mierze korespondencye z Londynu:

Dnia 25. lutego nadeszły telegramy prywatne, które zaprzeczyły dawniejszym wiadomościom o zajęciu stolicy Aszantów w dniu 29 stycznia. Wedle tych telegramów wojsko Wolseleya stoczyło 31 stycznia wpołowie drogi między Andansi a Kumassie walną 12 godzinną bitwę z Aszantami. Anglicy ponieśli wielkie straty lecz kto zwyciężył niewiadomo. *Standard* donosi wprawdzie o Pyrrhusowem zwycięztwie Wolseleya, a nawet o bliskiem wtargnięciu jego do Kumassie lecz dodaje zaraz, że wódz angielski za mało ma wojska i środków transportowych. „Można sobie wyobrazić, powiada korespondent londyński, jak smutne wrażenie wywołały te złe wiadomości w Londynie, gdzie była taka pewność zwycięztwa. Wprawdzie telegram *Standarda* zmniejszył nieco popłoch, lecz zawsze pozostało bolesne rozczarowanie.

Dodajmy do tego jeszcze dwunastogodzinną bitwę w otwartem polu, karabiny systemu Snydera przeciw karabinom starej konstrukcyi, wyćwiczone wojsko przeciw hordom dzikich! Stratę białych podano na 232, o zabitych i rannych murzynach angielskich telegramy nic nie wspominają. Dziś nie może już ulegać żadnej wątpliwości, że Wolseley wpadł w sidła zastawione mu przez króla Aszantów. Ludność widząc, że Wolseley niechce w żaden sposób odstąpić od zamiaru zajęcia stolicy, stoczyła rozpaczliwą bitwę. Tak sobie tu tłumaczą tę zaciętą bitwę. Lecz z drugiej strony jeżeli tak było rzeczywiście to nie potrzebaby po rozpaczliwej bitwie obawiać się dalszych walk a powtóre trudno pojąć, jak Aszantowie mogli w rozpaczy tak wybornie przygotować się na przyjęcie wojsk angielskich. W obec tego należy raczej przypuścić, że król Coffee udawał tylko, iż się poddaje a to w tym celu, aby powstrzymać ruchy wojsk angielskich i przygotować się do tem zaciętszego oporu. Plan powiódł mu się wyśmienicie. Król Aszantow musiał rozpocząć bitwę z ogromną przewagą sił gdyż inaczej trudno pojąć, jak mogła bitwa trwać 12 g. Zdaje się, że król Coffee oprócz głównego ataku przygotował także mniejsze z tyłu wojska angielskiego. Miały one być wykonane 31. stycznia a celem ich było odciąć Wolseleyowi komunikacyę z wybrzeżem. Mimo to wojsko angielskie według telegramu *Standarda* było 1. lutego pewnem zwycięztwa i spodziewało się 5 lutego wkroczyć do Kumassie. Naczelny dowódzca Aszantów Amaqualia miał polegdz, wskutek czego sam król miał objąć naczelne dowództwo Po stronie angielskiej zginęło między innymi trzech wyższych oficerów. Jeden z nich major Beard, otrzymał ciężką ranę na twarzy i kazał czterem żołnierzom zanieść się do obozu. Na drodze z obozu napadli Aszantowie owych żołnierzy; jednego z nich ścięli natychmiast, trzej inni ratowali się ucieczką.

Standard otrzymał równocześnie korespondencyę z głównej kwatery Glovera, która d. 18. stycznia znajdowała się jeszcze w Abogu. Korespondencya ta podaje również wcale niepomyślne wiadomości. Wiadomo, że z całej armii murzynów pozostało Gloverowi tylko około 700 żołnierzy. Ubytek ten nie pochodzi tyle z wrodzonej murzynów niewierności i obawy przed nieprzyjacielem ile z powodu forsownych marszów, które Glover swej armii odbywać kazał. Zresztą stan zdrowia wojska Glovera był dobry, gdyż na 700 żołnierzy było tylko 14 chorych. Glover uskarza się także na brak przyrządów transportowych, na trudność wyżywienia wojska i niedostateczne zapasy amunicyi.“

— Główny organ torysów *Standard* podaje artykuł o przyszłym charakterze polityki zagranicznej nowego rządu, w którym między innemi znajduje się następujący ustęp: „Francya będzie nadaremnie zwracać się do Anglii o poparcie swych dążnosci, zmierzających do odzyskania Alzacyi i Lotaryngii na drodze wojen i zakłócenia pokoju na kontynencie. Lecz z drugiej strony nie zdoła Anglia pod nowym gabinetem pokryć swego niezadowolenia z powodu wyzywającego i obrażającego zachowania się zwycięzkich Niemiec wobec zwyciężonej Francyi, jak tego ks. Bismarck zanadto częstodawał dowody. Papież również pozna z postawy nowego gabinetu wobec przesadnych roszczeń biskupów irlandzkich, że rząd angielski nie ma zamiaru popierać dążności stronnictwa ultramontańskiego ani we własnem państwie ani na zewnątrz.

Turcya. Przed kilku dniami podaliśmy za *Augsb. Allg. Ztg.* powody jakie sprowadzić miały upadek W. Wezyra, Mehemeda Ruździ Paszy. Dziś umieszczamy bogatszy w szczegóły artykuł *Köln. Ztg.* o tym samym przedmiocie.

Oto co pisze wspomniany dziennik. Przed 14tu dniami rozniesły telegramy po świecie niespodziewaną wiadomość, że w Konstantynopolu zaszła nowa zmiana ministrów. Wielki Wezyr Mehemed Ruździ Pasza został złożony z urzędu, a miejsce jego zajął Hussein Avni Pasza. O powodach tej nowej zmiany nie wiele wiedziano, mówiono tylko, że Mehemed Ruździ zanadto ulegał wpływowi ambasadora francuzkiego hr. Vogué w kwestyi katolików ormiańskich. Bliższych szczegółów dowiadujemy się teraz dopiero. Ambasador francuzki pozwolił sobie napisać wprost do sułtana list w języku tureckim, w którym w sposób natarczywy przypomniał mu przyrzeczenie, rzekomo dane w tej sprawie. W. Wezyr pozwolił wyraźnie na doręczenie pisma tego sułtanowi, który rozgniewany takiem postępowaniem natychmiast oddalił W. Wezyra. Otrzymujemy o tem następujący list z Pery:

„Najnowszą zmianę gabinetową spowodowała po części dyplomacya francuzka na swoją własną niekorzyść. Dokument, który wam posełam, rozjaśnia dostatecznie tę sprawę. Pewnego dnia zjawia się u sekretarza gabinetu sułtańskiego p. Longeville, pierwszy drogman ambasady francuzkiej i prosi o doręczenie sułtanowi listu, napisanego w języku tureckim. Sekretarz odniósł się do W. Wezyra z zapytaniem, jak sobie postąpić ma w obec takiego żądania. W. Wezyr polecił zadość uczynić życzeniu ambasadora francuzkiego. Polecenie to miało stać się fatalnem dla W. Wezyra; jemu zawdzięcza swój upadek Sułtan bowiem był w najwyższym stopniu oburzony, że ambasador ośmielił się w podobny sposób przypominać mu obietnicę, której sułtan nigdy nie dawał. Gniew Padyszacha spadł oczywiście na W. Wezyra, który utorował drogę natarczywości francuzkiej bez porozumienia się z sułtanem. Zdaje się zresztą, że hr. Vogué działał tym razem bez upoważnienia swego rządu. Oto list o którym mowa, w tłumaczeniu z tureckiego.

„Rząd francuzki jest w najwyższym stopniu wdzięcznym za względy, jakich niedawno doznał jego ambasador ze strony J. C. M. Sułtana, i wyraża swe podziękowanie za łaskawe przyrzeczenie cesarskie, że J. C. Mość nie przestanie w sposób odpowiadający życzeniom francuzkiego rządu, załatwiać spraw, które rząd ten obchodzą.

Ambasador złożył swemu rządowi dokładne sprawozdanie ze swojej audyencyi, na której J. C. Mość raczył najłaskawiej przyrzec, że sprawa katolików ormiańskich załatwioną zostanie w sposób pożądany.

Ku wielkiemu ubolewaniu widzi się ambasador zniewolonym przedłożyć W. C. Mości, że znajduje się w smutnem położeniu; chociaż bowiem od owego czasu miesiąc już upłynął, nie wykonano dotąd jeszcze rozkazu cesarskiego. Z żywem ubolewaniem wypada oświadczyć, że gdy okoliczności te znane są rządowi tureckiemu a zbiegają się z przybyciem Sadyka Paszy do Paryża, niezałatwienie sprawy ormiańskiej zgotuje missyi Sadyka Paszy jak największe trudności.

Ponieważ zwlekanie tej sprawy zamąca przyjazne stosunki, jakie istnieją między obu rządami i szkodliwem jest dla interesów Porty, przeto ambasador nie wątpi ani chwili, że niema ono upoważnienia cesarskiego.

Uważa więc ambasador za swój obowiązek przedłożyć tę sprawę Sułtanowi Imci, nim napisze o niej do rządu swego.

Załatwienie, odpowiednie okolicznościom, pozostawia ambasador rozkazom i łasce Jego Cesarskiej Mości.“

Trudno prawie uwierzyć, by dokument ten był autentycznym. A jednak podaje go jako taki organ, czerpiący, jeżeli się nie mylimy, swe informacye w poselstwie niemieckiem w Konstantynopolu. Jeżeli hr. Vogué rzeczywiście taki list napisał do sułtana, to dyplomacya niemiecka, usiłująca na każdym kroku paraliżować wpływ francuzki na wschodzie, łatwych do pokonania ma rywalów w stolicy tureckiej.

KRONIKA.

† **Dr. Ignacy Semkowicz,** radca dworu i prokurator skarbowy, zmarł onegdaj z wieczora po krótkiej słabości, przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się dziś, w środę o godz. 4. po południu.

* **Pożar.** Wczoraj po godzinie 9. wieczór sygnalizowano z wieży ratuszowej ogień w pierwszej dzielnicy miasta. Na folwarku Panien Benedyktynek ormiańskich na Ponulance palił się mały domek drewniany, który służył za skład na narzędzia rolnicze, słomę, sieczkę i t. p. przedmioty. Ogień stłumiła straż ogniowa ochotnicza dopiero po kilku godzinach rozwaliwszy budynek do szczętu; sikawkom bowiem nie sposób było dojechać do palącego się budynku, położonego na wysokiej śniegiem zawianej górze. Ogień został podłożony; podejrzenie podpalenia pada na jednego ze służby na folwarku wydalonego parobka. Śledztwo karne zarządzono.

* **Znaleziono** wczoraj kartkę zastawniczą tutejszego Zakładu Pii Montis wystawioną na 1 sygnet złoty i na imię Gr... dnia 2. b. m.

— **O ludach Złotego Wybrzeża** w Afryce zajmujące wyjmujemy szczegóły z sprawozdania korespondenta *Timesa*, który dłuższy czas bawił w tych okolicach. Opisawszy niedogodności i trudy podróży w owych stronach, oraz nieprzyjemny klimat, bardzo nawet szkodliwy dla zdrowia Europejczyka, opowiada ten korespondent: Mieszkaniec tutejszy w ciągłem zostaje pożyciu z światem lepszym, zaziemskim; napełniając n. p flasze winem palmowem, nie zaniedba nigdy odlać z każdej trochę płynu na ziemię i wezwać przytem swe opiekuńcze bóstwo ażeby z nim piło. Ateistów między dzikimi nie znajdziesz Jeśli który z nich zaniedbuje się w służeniu swemu bóstwu, nie składa mu ofiar albo nawet urąga jego mocy, nigdy przecież nie wątpi o istnieniu jego, a dotknięty chorobą lub nieszczęściem jakiem, przypisuje te ciosy zagniewanemu nań bóstwu i błaga je o przebaczenie. Afrykanin wyobraża sobie swe bóstwo w ogóle jako istoty o ludzkiej naturze, coś w rodzaju jego tyrańskich naczelników i kacyków. Wierzy, iż niektóre z bóstw tych są dobrotliwe, ale nie przyznaje im przymiotu najwyższej dobrotliwości, gdyż, powiada, obraza wywołuje w nich zemstę; inne bóstwa uważa za złe, ale nie złe ze wszystkiem, albowiem przebłagać się dają. Afrykanie zresztą bóstw złego nie pojmują wcale w ten sposób jak n p. ludy na równinach Babylonii, uznające *principium* złego, lecz o tyle tylko, że bóstwom tym więcej nierównie modłów i ofiar zanoszą niż bóstwom dobrym, tak, jak więcej opłacać się muszą tyranom swym niż królom dobrotliwym. O lojalności Afrykanie nie mają wyobrażenia; podatki n. p. płacą tylko z obawy egzekucyj, które tam bywają bardzo surowe. Tak też zupełnie rzecz się ma z ich pojęciami religijnemi. Kardynalną cnotę dzikich jest ich tkliwość w pożyciu rodzinnem, tkliwość, której nawet śmierć nie kładzie końca Członkowie jednej rodziny a często nawet całego pokolenia dziwnie dochowywać sobie umieją miłości i wiary. W obec całego zresztą świata mogą być nie rzetelnymi, zdradzieckimi, okrutnymi i barbarzyńskimi, pomiędzy sobą kochają się i czczą z rzadką stałością. Umarłych bardzo często chowają w domu, który zamieszkiwali za życia Krewni nie uważają trupa jako pastwę robaków i zgnilizny, ale jako duszę eteryczną, która ciągle unosi się nad nimi i przebywa z nimi. Dla tej to duszy bardzo często stawiają na boku jadło i wino palmowe, wierząc, że i w potrawach tkwi rodzaj duszy, jakaś istota eteryczna, która za pokarm służy wyzwolonej z ciała duszy ludzkiej. Jeśli Afrykaninowi powiesz że dusze przebywają z dala świata, z uśmiechem politowania opowiadać ci zacznie o duchach, jakie widuje po nocy, o tajemniczych tonach jakie często dochodzą jego uszu i t p Obecność dusz ukochanych osób zmarłych czuje on na każdym kroku, dla tego nigdy nie czuje się osamotnionym; w domu często i w polu wyśpiewuje tym duszom smutki swe i radość. — Jakiż wyborny grunt dla chrześciańskiej cywilizacyi.

— **Wiedeński gabinet zoologiczny** nadworny, wzbogacony został w tych czasach świetnym nabytkiem. Dr. Franciszek Steindachner, który od kilku lat zwiedzał wszystkie prawie części świata i oceany, wróciwszy niedawno z tej naukowej wycieczki przywiózł dlań przeszło 40.000 najrozmaitszych okazów ryb morskich i rzecznych, które w 260 ciężkich skrzyniach nadeszły właśnie z Bostonu do Wiednia. Dzięki temu nabytkowi oddział ryb w wspomnionym gabinecie będzie może najzupełniejszym ze wszystkich dziś istniejących w świecie muzeów tego rodzaju.

— **„Dziecię zakładu kredytowego“.** Przed sześciu lub siedmiu laty, kiedy istniała jeszcze w Peszcie filia austryackiego zakładu kredytowego, przed biurem tejże filii znaleziono pewnego dnia podrzucone niemowlę Urzędnicy zakładu ulitowali się biedactwa i postanowili utrzymywać je i wychowywać wspólnym kosztem. Urządzono składkę na pierwsze potrzeby a zebrane pieniądze oraz stałe datki miesięczne, do których zobowiązali się wszyscy urzędnicy zakładu, oddawano woźnemu, któremu powierzono wychowanie sierotki. Woźny ów, właściciel realności, a przytem nieżonaty, polubił bardzo przybrane dziecko, wychowywał je bardzo troskliwie i dziś jeszcze z ojcowską prawdziwie pieczołowitością dba o nie. Regularnie przez urzędników wypłacane mu datki oraz częste upominki noworoczne i świąteczne poczciwy ten człowiek składał dla swego wychowanka w kasie oszczędności i uzbierał dla niego tym sposobem dotychczas 2.000 złr. Kiedy niedawno filia banku przeszła w skład węgierskiego banku kredytowego, urzędnicy tegoż przyjęli na swą kieszeń i ten żywy przedmiot inwentaryalny wygasłej filii, a zacny woźny i nadal bezinteresownie wychowuje „dziecię zakładu kredytowego.

— **Niebezpieczne wachlarze.** W czasie karnawału były w modzie nowego rodzaju wachlarze, nazwane „sztyletami“ dla tego że rączka ich miała rzeczywiście kształt sztyletu, a panie nosiły je u boku Otóż pewne towarzystwo balowe w Wrocławiu potrzebując do kotyliona 150 takich wachlarzy, a nie mogąc takiej ilości dostać na miejscu, udało się bezpośrednio do fabrykanta w Berlinie, a to następującym telegramem:

„Prosimy o natychmiastowe przysłanie 150 sztyletów dla towarzystwa X., na ręce pana Y. w Wrocławiu“.

Telegram ten, rozumie się, zwrócił na siebie uwagę przedewszystkiem berlińskiego urzędu telegraficznego a następnie policyi, która też drogą urzędową zapytała w Wrocławiu, w jakim celu towarzystwo X. zamawia taką znaczną ilość „sztyletów“?

---

* ***Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.*** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie skazała na karę aresztu lub grzywnę w drugiej połowie lutego r. b. dorożkarzy l. 13, 107, 129 za wymaganie wyższej nad taksę należytości; dorożkarzy l. 46, 63, 185, 243 za niestawienie się do umówionej jazdy; dorożkarzy l. 7, 86, 157, 186 za odmówienie jazdy; dorożkarzy l. 9. 58, 64, 74, 105, 113. 180 i 189 za ukrywanie cennika jazdy; dorożkarzy l. 192. 199, 227 zanieczyszczenie dorożek; dorożkarzy l. 21, 27, 29 i 51 za krążenie po ulicy i na placu; fiakra l. 8, 13, 50 i dorożkarzy l. 9, 15, 106, 124 za opilstwo i burdę publiczną.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Na dochód przytuliska pod opieką św. Józefa** dany będzie dziś, w środę, w wielkiej sali ratuszowej koncert L. Marka i E Remenyiego, c. k. nadwornego skrzypka. Program: 1.) Beethoven Sonata. — Fortepian i skrzypce (*G-dur)* op. 96, pp Marek i Remenyi; 2) Mendelssohn. Koncert skrzypcowy (*Adagio i Rondo*) p. Remenyi; 3.) Chopin. Ballada (*G-moll*) p. Marek; 4.) Field a) Nokturn (*A-dur*), b) Chopin. Impromptu *(A dur)* c) Chopin. Mazurki (*B-dur*) p. Remenyi; 5.) Liszt Rapsodya hiszpańska, p. Marek; 6) a) Bach: *Tempio* di Bourré i double (*H-moll*), skrzypce solo, b) Paganini. Waryacye, wykona p. Remenyi. Początek o godzinie w pół do 7mej.

— **Opera.** W miejsce zapowiedzianej *Afrykanki* Mayerbeerowskiej, którą dla słabości p. Dowiakowskiej odłożono do czwartku, 5 b.m. urządziła dyrekcya widocznie „na prędce“ sympatyczną zawsze *Halkę* z panną Kwiecińską w roli tytułowej. Powiedzieliśmy „na prędce“ w całości przedstawienia bowiem *Halka* tym razem nie wypadła ku zadowoleniu słuchaczy, i robiła wrażenie — odnosi się to zwłaszcza do orkiestry — utworu muzycznego wykonanego *vista* Panna Kwiecińska tego wieczoru widocznie była niedysponowaną, co łatwo zresztą wytłumaczyć stanem temperatury, która dokuczała nawet na scenie i w amfiteatrze Podnieść należy spiew p Zakrzewskiego jako Joutka; czysto i z głębokiem uczuciem oddał artysta zwłaszcza prześliczną aryę „Szumią jodły“. Inne partye znaczniejsze, wykonane przez rutynowanych artystów, wypadły dość zadowalniająco Najwięcej raził brak staranności w układzie sytuacyj, chaos ensamblów. Polonez się plątał, lepiej już bez porównania wypadł „mazur błękitny“, dzięki zwłaszcza pierwszej parze, a mianowicie pannie Wachsównej, która tańczyła co się zowie hożo i z gracyą. Publiczność tym razem nie była na *Halkę* łaskawą, nie pamiętamy tak pustej sali na przedstawieniu tej miłej opery.

— **Towarzystwo muzyczne lwowskie,** jak się dowiaduje *Gaz. Nar.* zamierza wykonać w poście wielkie dzieło muzyczne Haydna, oratorym „Cztery pory roku“. Najpierwsze siły artystyczne naszego miasta wezmą w tem udział, chóry liczyć muszą do 100 głosów.

— **Na dochód p. Linkowskiego,** weterana sceny polskiej, artysty równie niepospolitego jak zasłużonego, przedstawiony będzie w piątek, d. 6. b m. znany, lubo w fragmentach tylko dramat Dominika Magnuszewskiego *Rozbójnik salonowy*, przez jednego z młodszych literatów wykończony dla sceny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Oszustwo i kradzież z kościoła.)

(M). Pan Lejba Federbusz miał, zanim mu jeszcze udzielono wolne pomieszkanie w gmachu pokarmelickim, stałe swe zamieszkanie w Narolu. To mu wszakże nie przeszkadzało zaszczycać swoją obecnością bardzo często dal-

sze nawet powiaty kraju naszego. Częstokroć zaglądał nawet za granicę do Królestwa polskiego, rozwijając wszędzie bardzo energiczną działalność przeciw trzosom swoich współobywateli. Jeździł mianowicie po dworach w czasie, gdy wszędzie robotnik bardzo jest pożądany, a wszędzie, chętnie był widzianym, gdyż obowiązywał się dostarczać robotników i sług setkami, a obietnice swoje popierał świadectwami, osób powszechnie w kraju znanych i poważanych, które najuroczyściej zatwierdzały, że on w roku tym a tym tyle a tyle doskonałych dostarczył robotników, że temu nastręczył klucznicę, tamtemu kucharza, innemu znów gumiennego, leśniczego i t. p. Co więcej. Gdy ludzie ci są zazwyczaj bardzo wymagającymi i upominają się o zadatki zanim puszczą się na robotę w daleką drogę, brał od zamawiających rozmaite kwoty pieniężne na zadatki i koszta podróży dla robotników, — był jednak zarazem na tyle względnym, iż na rzecz zamawiających aby ich zapewnić — akceptował weksle opiewające na podwójnie wielką sumę, a niżeli odebrał i zapewniał ich przytem, że mogą w razie niedotrzymania umowy poszukiwać swych pretensyj na jego realności w Narolu.

Ale na tem nie skończyła się jego działalność. Jakkolwiek nawet pisać nie umiał, podejmował się z rzadkiem poświęceniem prowadzenia chłopom procesów o grunta, wytaczał prowizorya i t. p. za które nawet gotówką płacić sobie nie kazał zadowalając się tylko wekslami, które żyrował na innych, zaskarżał i egzekwował — ale dopiero po ich zapadłości.

Jedno tylko byłoby do wytknięcia, a to, że swych obietnic pod względem dostarczenia robotników nigdy nie dopełniał, a gdy zamawiający obywatele weksle swe na realności jego zrealizować usiłowali pokazało się, że żadnej realności niemiał, że owszem przeniósł takową na swą żonę, a swych wierzycieli zadowolnił tem, że nigdy zwrotu wekslów przez się akceptowanych od nich się nie domagał.

Lecz to była tylko jedna gałęź jego wszechstronnych czynności. Był sobie gospodarz koło Narola, który popełnił tę nieostrożność, iż swoje kosztowności i papiery ukrywał w jakiejś beczce Aby tedy nauczyć go ostrożności, wyjął p. Lejba Federbusch te przedmioty wartościowe i przechował je u siebie.

Nadto razu jednego zdarzyło się, że przybyła z sąsiedniego miasta do Narola procesya, która potem wyszedłszy z kościoła narolskiego wraz z plebanem i ludkiem nabożnym zostawiła kościół otwarty Lejba mieszkał tuż obok kościoła i poczuł pewną pożądliwość ku temu „co ksiądz nosi przy procesyi“ a co w cyboryum wielkiego ołtarza jest przechowane.“ Gdy mu jednak jako innowiercy niewypadało wejść do kościoła chrześciańskiego, a nawinął mu się właśnie szczęśliwym trafem Paweł Wierzbowski czeladnik szewski wyznania katolickiego, przeto temuż odstąpił pierwszeństwo objęcia tego przedmiotu w posiadanie, co Wierzbowski z gotowością uskutecznił, mając przyrzeczoną połowę wartości. Obadwaj potem schowali kielich i krzyż z oltarza w domu Federbusza i rzecz była skończona — choć nie całkowicie, ponieważ pewien gospodarz z okna swego mieszkania spostrzegł był, jak Federbusch Wierzbowskiemu wskazywał ręką na otwarte drzwi kościoła, co w połączeniu z dostrzeżonym ubytkiem kielicha i krzyża spowodowało aresztowanie obydwu sprawców.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ Lwów, dnia 2. marca 1874.

(Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej)

W handlu zbożowym sytuacya wcale się nie zmieniła. Obrót jest wiele ożywiony, a popyt trwał ciągle w jednakowym stopniu, bo już i dla Galicyi potrzebne są znaczne zapasy zboża. Węgry wystąpiły z znacznym popytem, ale spotkały się z brakiem artykułu w pierwszym rzędzie poszukiwanego t. j. z brakiem pszenicy pełnej wagi. Mniej znaczne były transporty do Czech, Morawy, Szląska i Niemiec. Dowóz z Rosyi do Rosyi był znaczny mimo niepomyślnego stanu dróg, który bardzo utrudniał komunikacyę ciężkich wozów. Pszenica miała korzystny obrót z powodu silnego popytu ze strony galicyjskich młynów i z Węgier. Za przedni gatunek chętnie ofiarowano wyższą cenę. Żyto było także zakupowane przez galicyjskich i węgierskich przedsiębiorców. W Brodach znajduje się na składzie 60.000 korcy żyta w poślednim gatunku, które nie może znaleźć kupców, bo producenci niechcą zniżyć cen w sposób odpowiedni. Z tego powodu handel zbożowy w Brodach był wstrzymany w dalszym rozwoju. Jęczmień w ciężkim gatunku był ciągle poszukiwany. Cena owsa była bardzo korzystną z powodu silnego popytu a słabego dowozu.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 12 zł. 75 ct. do 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. do 10 zł. 10 ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł 50 ct. Usposobienie spokojne. Kupcy zajmują stanowisko wyczekujące. Tarnów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 75 ct. do 13 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 90 ct. jęczmień 158 ℔ 8 zł. 10 ct. do 8 zł. 40 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 10 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie ciche. Z Brodów nadeszły większe transporty zboża. Wywóz owsa zmniejsza się. Dębica: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. do 13 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 40 ct. do 9 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct. owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 20 ct. Usposobienie wyczekujące. Na jęczmień był żywy popyt ale brakło towaru pożądanego dla browarów. Owies miał słaby obrót. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. do 13 zł. — ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 9 zł. 10 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 60 ct. do 4 zł. — ct. Usposobienie silne. Wielkie transporta żyta i pszenicy nadchodzą ze wschodu. Jęczmień i owies były poszukiwane. Jarosław: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 85 ct. Usposobienie ożywione. Dowóz owsa z Królestwa polskiego zmniejszył się z powodu złego stanu dróg. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 12 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł 40 ct. do 3 zł. 90 ct. Usposobienie ożywione. Dla tutejszych młynów parowych i dla Węgier nadeszły w ostatnim tygodniu znaczne transporty zboża z Rossyi. Wysłano także dużo mąki poślednie dla górnych Węgier. Lwów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 9 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł 75 ct. do 4 zł. — ct. Z dostawą w maju i czerwcu biała pszenica 13 zł. 50 ct. żółta 13 zł. 25 ct. w kwietniu jęczmień 7 zł. 50 ct. w maju i czerwcu żyto 9 zł. 40 ct. Usposobienie ożywione. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. do 12 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 7 zł. 10 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. do 3 zł. 60' ct. Usposobienie ożywione. Dowóz z Rossyi na Husiatyn zmniejszył się. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. 75 ct. do 12 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 7 zł. 90 ct. do 8 zł. 40 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 90 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 3 zł 40 ct. do 3 zł. 50 ct. groch 200 ℔ 7 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct. hreczka 156 ℔ 5 zł. 60 ct. do 6 zł. 25 ct. Usposobienie spokojne. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 zł. 25 ct. do 12 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. do 3 zł. 50 ct Usposobienie spokojne. Znaczne zapasy zboża przeznaczone pierwotnie dla Galicyi wysłano do południowej Rossyi na Odessę, gdyż nieurodzaj wywiązał tam już obecnie dokuczliwy niedostatek. Na targach wszystkich ceny idą w górę a spekulanci są pewni że w krótce ustalą się one i na targach galicyjskich.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 1230 sztuk, które wysłano do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec koleji żelaznej tylko 10 wołów. Dowóz bydła rogatego osłabł znacznie wskutek czego ceny wzrastają. Za galicyjskie woły płacono 31 zł. 50 ct. — 33 zł. 50 ct. Z Tarnopola wysłano 23 koni. Wywóz trzody chlewnej wynosił: w Brodach 1035 sztuk, w Tarnopolu 565 we Lwowie 213 w Podwołoczyskach 1114, a w Przemyślu 403.

W handlu węglem zapisać musimy kilka ważnych objawów. Młyn parowy w Tarnopolu sprowadził sobie kilka gatunków węgla na próbę. Do stacyi kolei Albrechta wysłano wagon węgla dla tamtejszych kowali i ślusarzy. Tutejsza fabryka p. C. Wichery sprowadziła węgiel kowalski z górnego Szląska a fabryka Z. Mozera z Prus. Prywatne osoby zamierzają urządzić składy węgla kowalskiego. Przedsiębiorcy nie pożałują pewnie tego zamiaru chociaż na wstępie spotkają się z pewnemi trudnościami, które łatwo usunąć można.

(S) **Kraków**, d. 1. marca. (Kor. *Gazety Lwowskiej*). Mamy ciągle pogodę prawie wiosenną i o tyle tylko różniącą się od przeszłego tygodnia, iż w miejsce deszczów i mgły, zawitały dnie jasne i suche. Drogi okoliczne są znacznie polepszone, wymagania jednak frachtowników ciągle wysokie.

W handlu towarów ruch bardzo ożywiony przy stałej chęci kupna. Spirytus. Producenci nasi nie doczekawszy się znacznego podwyższenia cen, wystąpili na reszcie z większem ofiarowaniem i zawarto kilka umów o znaczne partye na wywóz do Szląska. Wskutek zaś niższych notowań zagranicznych, ceny nie mogły utrzymać się na wysokości, na jakiej były w przeszłym tygodniu i spadły o 20—30 ct. na wadze. Natomiast na odstawy późniejsze, szczególnie jesienne, płacono do złr. 1—1·50 wyżej. Płacono za towar gotowy złr. 18·25—19·10 na marzec-kwiecień złr. 18·75 na kwiecień-maj złr. 19, na czerwiec-lipiec złr. 19·50—19 75, na sierpień-wrzesień złr. 20—20·75 za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Nawet olej rzepakowy trafił w tym tygodniu na znacznie lepsze usposobienie przy średnim obrocie. Wywóz skierowany przeważnie do Katowic a i do Wrocławia wysełano ten artykuł małemi partyami. Płacono złr. 22—23 za cetnar.

Wełna w towarze gotowym dowieziona małemi partyami znalazła chętnych nabywców po cenach wyższych dla pogranicznych fabryk szląskich. Na odstawy terminowe popyt z zagranicy bardzo żywy i już teraz kilka dominiów w Królestwie polskiem porobiło znaczne umowy za pośrednictwem naszych kupców pod bardzo korzystnemi warunkami Płacono za towar gotowy złr. 105—1[illegible]2 na wrzesień październik za piękną i cienką i dobrze wymytą wełnę złr. 120—140 za cetnar. wied.

Zastój ruchu handlowego, który zapisaliśmy w poprzedniem naszem sprawozdaniu, trwa jeszcze dotąd, czego głównym powodem jest brak ofiarowania wobec nadziei cen wyższych, jakoteż i wygórowane żądania sprzedających, które jednakowoż mało wywierają wpływu na kupujących. Niższe ceny i coraz mdlejsze usposobienie na zachodzie Europy spowodowane zapowiedzią znacznych dowozów zboża z Ameryki, nie mogły zachęcająco oddziałać na środkową Europę. Północne Niemcy zapadły w ślad za angielskiemi, francuskiemi i belgijskiemi targami w słabszą tendencyę, a jakkolwiek mimo to z południowych Niemiec i z prowincyi austryackich odzywa się popyt ciągle, to popyt ten nie uwzględnia bynajmniej wysokich cen na wschodnich targach co żywszy wywóz czyni niemożliwym.

Dowozy zboża kolejami były bardzo znaczne i wynosiły do 25.000 korcy. Dowóz osią był również wielki, z powodu lepszych dróg, a szczególnie wyborowych gatunków pszenicy i żyta oraz rzepaku wiele dowożono. Mianowicie przez komorę rossyjską w Michałowicach, zkąd prowadzi bity gościniec, przywieziono do paru tysięcy korcy zboża.

Na celne zwłaszcza czerwone gatunki pszenicy popyt wystarczający który jednak wysokich żądań nie akceptuje. Ogromne różnice między cenami żądanemi a dawanemi wstrzymują wywóz. Niższe gatunki zupełnie zaniedbane. Obrót mimo wielu kupców z zagranicy zredukowany do niezbędnych potrzeb na lokalną potrzebę. Białe gatunki kupowano chętnie po cenach wyższych dla Czech i Morawy.

Żyto w wyborowych polskich gatunkach dowiezione w znacznej ilości znachodzi dobry popyt na wywóz za granicę i nieco wyższe osiąga ceny. Średnie i liche gatunki w skutek wielkich zapasów bez popytu i coraz gorzej płacone.

Piękny jęczmień dla browarników utrzymuje się w żywym popycie; wywożony znacznemi partyami do Wiednia, natomiast średni lub pośledni bardzo trudny do pozbycia.

Wysokie ceny, uzyskiwane na naszym targu za owies, spowodowały tak znaczne dowozy tego artykułu, iż nastąpiło zupełne przeładowanie naszego placu, mianowicie w średnich gatunkach dowożonych przeważnie z wschodniej Galicyi i Mołdawy i zachodzi obawa zniżki zwłaszcza iż kupcy nie bardzo chętni do nabywania. Piękny ciężki owies znajduje ciągle dobry popyt i lepiej bywa płacony.

Rzepak małemi partyami wywożony do Głogowa, Nissy i Kolonii po cenach stałych. Obrót z powodu braku zapasów bardzo ograniczony.

Siemię lniane i lnica kupowane bardzo chętnie dla Prus i o 10 — 15 cnt. wyżej płacone.

Na kukurudzę popyt lepszy — ceny wyższe.

Koniczyna tak biała jak i czerwona w zupełnej stagnacyi. Nie można tego tłumaczyć brakiem zapotrzebowania — gdyż popyt z zagranicy ciągle ogromny — niższe jednak ceny na główniejszych niemieckich targach z drugiej zaś strony rezerwa na szych producentów głównym jest powodem mdłego usposobienia.

Notowano na naszym targu: pszenica biała zł. 13 14.40 — 14.60 za 170 ft. w., czerwona zł. 13 13.50 — 14.40 za 170 ft. w., żółta zł. 11 13 — 14 za 170 ft. w., Żyto polskie zł. 9 — 9.75 za 160 ft. w., Jęczmień polskie zł. 8 8.75 — 9.25 za 160 ft. w. Jęczmień browarny zł. 8.20 — 8.75 za 140 ft. w. na paszę zł. 5.75 — 6.25 za 140 ft. w., Owies zł. 4.25 — 4 75 za 100 funt. w.. Groch zł. 8 — 10.25 za 180 ft. w. Fasola zł. 9 — 10.50 za 180 ft. w. Rzepak zł. 10 — 10.50 za 150 funt. w. Rzepik zł. 8 — 9.50 za 150 ft. w. Siemię lniane zł. 11 — 11.75 za 150 ft. w. Lnica zł. 8.50 — 9.50 za 150 ft. w. Koniczyna biała zł. 45 — 50 za 180 ft. w., czerwona zł. 40 — 46 za 180 ft. w. Kukurudza 9.25 — 8.25 za 170 ft. wiedeńskich.

Talar 1.68. Rubel. 1.56½

⁂ **Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie** z dniem 31. stycznia 1874 roku u 1364 stron wynosił 478.227 złr. 45 ct., w lutym 1874 włożyło 60 stron 19.787 zł. 88 ct., zaś wyjęło 55 stron 9.852 złr. 59 ct., przybyło zatem 9.935 złr. 29 cnt Stan wkładek z dniem 28 lutego 1874 u 1369 stron wynosi 488.162 złr. 74 ct.

— **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był na dniu 31go stycznia 1874 r. 6,941 723 złr. 45 ct. Od 1. do 28go lutego 1874: włożyło 2559 stron 266.015 złr. 86 cnt, zwrócono 1510 stronom 292 560 złr. 74 cnt. — ubyło więc 26.544 złr. 88 ct. Zatem na dniu 28. lutego 1874 był ogół wkładek 6,915 178 złr. 57 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Rozprawy nad ustawami wyznaniowemi, sądząc po przygotowaniach czynionych w wszystkich stronnictwach izby przybiorą wielkie rozmiary. Dotąd zapisało się do głosu za ustawami czternastu mowców, przeciw ustawom dwudziestu kilku. Według dzisiejszych dzienników wiedeńskich zapisali się do głosu przeciw ustawom z galicyjskich posłów pp. Czartoryski, Smolka, X. Ruczka, X. Chełmecki Krzeczunowicz, i Dunajewski. Szlązak Cienciała zabierać będzie głos także przeciw ustawom. *Vaterland* donosi, że rozprawy nie zaczną się prawdopodobnie dzisiaj, i że dr. Smolka postawi wniosek odroczenia.

Gazeta kolońska donosi, że hr. Arnim już w pierwszych dniach zeszłego tygodnia przyjął nominacyę na ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu.

Na Lizbonę donoszą z Madrytu 28. lutego. Ayuntamiento i deputacya prowincyonalna madrycka uchwaliły na wczorajszych posiedzeniach różne kroki, aby przyjść w pomoc rządowi przeciw Karlistom. Tertulia progresistów przyrzekła telegrafem rządowi bezwarunkowe wsparcie. Baukier Gandeara zebrał reprezentantów prasy i zaproponował im, aby uzbroić 10.000 ochotników, a w tym celu bankierowie i kapitaliści madryccy mają tytułem zaliczki złożyć 30 milionów realów. Wnioskodawca ofiarował równocześnie przyczynić z swojej strony 4 miliony.

Depesze ze źródła karlistowskiego donoszą o poddaniu się Bilbao.

Były serbski prezes ministrów Risticz (niegdyś członek rejencyi) przeniesiony został w stan spoczynku.

Rząd serbski wysłał radcę stanu Petroniewicza do Londynu dla zaciągnięcia pożyczki hipotecznej 2 milionów franków.

Jenerał Ignatiew wrócił 2. marca do Konstantynopola.

Komisya parlamentu niemieckiego odrzuciła przeważną większością głosów § 20. projektu ustawy prasowej naznaczający karę na tych, którzy za pomocą prasy nieposłuszeństwo lub naruszenie ustaw przedstawiają jako czyn dozwolony lub zasługę.

W Strassburgu 2. b. m. zatrzymały władze niemieckie wszystkie dzienniki francuzkie jakie nadeszły na pocztę i poddały rewizyi.

Wedle telegramu paryzkiego z 2 marca otrzymali dotyczczas przy wyborach uzupełniających: w dep. Vaucluse radykalista Ledru Rollin 28.200 głosów, Billiotti (monarchista) 24.500 głosów; w departamencie Vienne, republikanin Lepetit 33.000 a bonapartysta Beauchamp 30.500.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berlin, 4 Marca. Na posiedzeniu parlamentu odrzucono wniosek posła alzackiego Gübera w sprawie zniesienia dyskrecyonalnej władzy naczelnego prezydenta Alzacyi i Lotaryngii. Przeciw wnioskowi było 196 głosów, za wnioskiem 138. Głosowano imiennie. Przed głosowaniem zażądał był książę Bismark odrzucenia wniosku, jako dowodu ufności dla rządu.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Borowski J., z Drohomyśla. — Martin M. St., z Lyon.

Hotel Krakowski:

Pp. Grochowalski J., z Fragi. — Maixner J., z Uhnowa. — Straz E., z Czerniuszowa.— Siemiatkowski W., z Sanoka. — Weis A., z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. Hr. Drohojowski K., z Tamnowicy. — Andaházy A., z Wiednia. — Obertyński Z., z Cieląża.

Hotel Europejski.

Pp. Hr. Łączyński K., z Kntkorza. — Madejewski K., z Grodowic.

Hotel Langa:

P. Dr. Ehrle M., z Biały.

Hotel Kuhna:

P. Tergonde K., z Łodzina.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 3. Marca.

Pp. Hr. Dzieduszycki St., do Gwoździca. — Br. Wattmann O., do Rudek. — Berezecki Wł., na Wołyń. — Czerniakowski K., do Klimkowic. — Konopacki M., do Czabarówki. — Matkowski M., do Jezierzan. — Poten K., do Olszanki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4. Marca 1874.

Barometr 751·9 mm. Psychometr suchy — 15·8⁰C Psychometr wilgotny — 15.8 ⁰ C. Prężność pary 1·3 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 0. Wiatr S2 Ozon 5 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin – Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 3. Marca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	232	50	234	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	144		145	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	z kup.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	84	—	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	75	75	76	75
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	15	84	75
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	75	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyine gal.	Oprócz kupona b.	77	90	78	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	85	—	86	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa	Oprócz kupona b.	20	—	22	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	22	5	30
„ cesarski		5	25	5	33
Napoleond'or		8	90	8	95
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	10
Rubel rossyjski sbrny		1	65	1	70
„ „ parpierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		106	—	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. Lutego 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.10	74 20
„ „ w banku	70.05	70.15
Losy z r. 1839 całe	306.—	315.—
„ „ 1839 piąta część	270.—	275.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.25	104.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.25	109.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye Indemn. 5⁰/₀ za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.25	76.75
Galicyi	77.50	78.25
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	74.—	74.25
Węgier	75.25	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	153.50	154.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	242.75	243.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	858.—	862 —
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	45.—	45.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	552.—	554.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	206.75	207.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2037.—	2040.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232.25	232.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143.50	144.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.50	321.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	157.50	58.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	94 50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.05	88.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.25	86.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	50.—	51.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	72.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102 60	102.80
„ „ „ „ III. „	101.25	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	77.75	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	78.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.50	170.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.50	22 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.65	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.75	94.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.—	94.20
Hamburg za 100 M. B.	54.95	55.05
Londyn za 10 ft. szt.	111.50	111.60
Paryż za 100 fr.	44.05	44.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.30	5.31
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.91	8.92
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.40	105.60

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. Marca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	70
„ „ „ w srebrze	74	10
Losy z 1860 roku	104	—
Akcye banku wiedeńskiego	969	—
„ „ kredytowego	242	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	105	25
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(617 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 879. Oddalenie pocztowe między Rzeszowem a Błażową oznacza się na mocy przedsięwziętego pomiaru na 1³/₈ poczty.

Z tego powodu zmienia się porządek pocz osobowych Rzeszów-Sanok i karyołek Rzeszów-Dynów z dniem 1. Marca jak następuje:

a. Dzienne jazdy osobowe Rzeszów-Sanok.

Z Rzeszowa	o V	godz.	20	m.
w Tyczynie	o VI	„	25	„
z Tyczyna	o VI	„	35	„
w Błażowej	o VIII	„	—	„
z „	o VIII	„	10	„
w Dynowie	o X	„	40	„
z Dynowa	o XI	„	10	„
w Niewistce	o XII	„	20	„
z Niewistki	o XII	„	30	„
w Grabownicy	2	„	20	„
z „	2	„	30	„
w Sanoku	o 4	„	—	„

Odchodzi z Rzeszowa po przybyciu pociągu Nr. 7 z Krakowa.

z Sanoka	o IV	„	30	„
w Grabownicy	VI	„	—	„
z „	o VI	„	10	„
w Niewistce	o VIII	„	—	„
z Niewistki	o VIII	„	10	„
w Dynowie	o IX	„	20	„
z Dynowa	o IX	„	50	„
w Błażowej	o XII	godz.	20	m.
z Błażowej	o XII	„	30	„
w Tyczynie	o 1	„	40	„
z Tyczyna	o 1	„	50	„
w Rzeszowie	o 3	„	10	„

Odchodzi ze Sanoka po przybyciu poczty wozowej Nr. 1 z Zagórza i wpływa w Rzeszowie do pociągu Nr. 3 do Lwowa.

b. Dzienne karyołki Rzeszów-Dynów.

Z Rzeszowa	o 5	godz.	—	m.
w Tyczynie	o 6	„	5	„
z Tyczyna	o 6	„	15	„
w Błażowej	o 7	„	40	„
z „	o 7	„	50	„
w Dynowie	o 10	„	20	„

Odchodzi z Rzeszowa po przybyciu pociągu Nr. 3 z Krakowa, wpływa w Dynowie do poczt wozowych i osobowych do Przemyśla i do Dukli.

z Dynowa	o 4	godz.	—	m.
w Błażowej	o 6	„	30	„
z „	o 6	„	40	„
w Tyczynie	o 7	„	50	„
z Tyczyna	o 8	„	—	„
w Rzeszowie	o 9	„	20	„

Wpływa w Rzeszowie do pociągów Nr. 6 do Krakowa i Nr. 7 do Lwowa.

Jazda napowrót z Błażowej do Dynowa za wynagrodzeniem połowy jezdnego.

Co się niniejszem po powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 19. Lutego 1874.

Kundmachung.

Z. 879. Die Postdistanz zwischen Rzeszow und Błażowa wurde auf Grund der vorgenommenen Vermessung mit 1³/₈ Posten festgesetzt.

Aus diesem Anlasse wird die Coursordnung der Personenposten Rzeszow-Sanok und der Cariol-Posten Rzeszow-Dynów vom 1. März 1874 an nachstehends geändert:

a) Tägliche Personenfahrten Rzeszów-Sanok.

Von Rzeszow	um V	Uhr	20	M.
in Tyczyn	„ VI	„	25	„
von „	„ VI	„	35	„
in Błażowa	„ VIII	„	—	„
von „	„ VIII	„	10	„
in Dynow	„ X	„	40	„
von „	„ XI	„	10	„
in Niewistka	„ XII	„	20	„
von „	„ XII	„	30	„
in Grabownica	„ 2	„	20	„
von „	„ 2	„	30	„
in Sanok	„ 4	„	—	„

Geht ab von Rzeszow nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau.

Von Sanok	um IV	Uhr	30	M.
in Grabownica	„ VI	„	—	„
von „	„ VI	„	10	„
in Niewistka	„ VIII	„	—	„
von „	„ VIII	„	10	„
in Dynow	„ IX	„	20	„
von „	„ IX	„	50	„
in Błażowa	„ XII	„	20	„
von „	„ XII	„	30	„
in Tyczyn	„ 1	„	40	„
von „	„ 1	„	50	„
in Rzeszow	„ 3	„	10	„

Geht ab von Sanok nach Ankunft der Deckelwagenfahrt Nr. 1 aus Zagórz und influirt in Rzeszow zum Zuge Nr. 3 nach Lemberg.

b) Tägliche Cariol-Fahrten Rzeszów-Dynów.

Von Rzeszow	um 5	Uhr	—	M.
in Tyczyn	„ 6	„	5	„
von „	„ 6	„	15	„
in Błażowa	„ 7	„	40	„
von „	„ 7	„	50	„
in Dynow	„ 10	„	20	„

Geht ab von Rzeszow nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Krakau, influirt in Dynow zu den Malle- und Personenposten nach Przemyśl und Dukla

Retourrirt von Błażowa nach Dynów gegen Bezug der Hälfte der Rittgebühren.

Von Dynow	um 4	Uhr	—	M.
in Błażowa	„ 6	„	30	„
von „	„ 6	„	40	„
in Tyczyn	„ 7	„	50	„
von „	„ 8	„	—	„
in Rzeszow	„ 9	„	20	„

Influirt in Rzeszow zu den Zügen Nr. 6 nach Krakau und Nr. 7 nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 19. Februar 1874

(625 2—3) **Edykt.**

L. 10152. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Karolinę Kruszelnicką, Teklę Świeprawską, Olimpię Kruszelnicką, Apolonię Zamorską i Jana Zamorskiego że przeciw nim Klara Henigsman o ekstabulacyę 5% odsetków sum 2400 zł., a względnie reszty 1200 złr. m. k. 3430 złr. m. k i 8362 złr. a względnie reszty 6362 złr. m. k z stanu biernego dóbr Dubie Ostrów Drdackie pod dniem 8. Listopada 1873 l. 10152, pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 16. Marca 1874 o godzinie 10tej przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych a w w razie ich śmierci tychże spadkobierców jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. dr. Warteresiewicza za kuratora nieobecnym ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, jak wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 24. Grudnia 1873.

(638 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 427. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada śp. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów Królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże Królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego c. k. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek-Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 24. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 17. Lutego 1874.

(644 2—3) **Edykt.**

Nr. 1789. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomych Ludwika Lubańskiego i Maryannę z Wąsowiczów Lubańską, jakoteż ich spadkobierców nieznanych z nazwiska, z życia i z miejsca pobytu, że przeciw nim Józef Nowosielecki, Wenanty Nowosielecki i Emilia z Pieniążków Nowosielecka dnia 5go Lutego 1874 do L. 1789 pozew o extabulacyę sumy 3300 złr. ze stanu biernego dóbr Wojtkowy wnieśli, i że w tej sprawie termin do ustnej rozprawy na dzień 24. Marca 1874 o godzinie 10. przedpołudniem przy tutejszym Sądzie został wyznaczony.

Ustanawiając przeto dla pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, adwokata krajowego Dr. Skałkowskiego kuratorem, a jego zastępcą adwokata Dr. Skórskiego, wzywa Sąd nieobecnych pozwanych, ażeby przy terminie powyższym albo sami w Sądzie się jawili, albo ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne w tej sprawie wyjaśnienia i odnośne dokumenta udzielili, lub też innego sobie obrońcę obrali, — gdyż wynikłe z zaniedbania tej ostrożności możliwe złe skutki będą musieli sami sobie przypisać.

Przemyśl dnia 11. Lutego 1874.

(648 2—3) **Edykt.**

Nr. 3276. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Jana Bronisława br. Lewartowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Zelman Silber pozew o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr. w. a. wniósł, w skutek którego do rozprawy według prawa wekslowego termin na dzień 26. Marca 1874 godzinę 10. przedpołudniem wyznaczony został.

Dla obrony praw pozwanego w tym sporze ustanowiony został kurator w osobie adwokata Dr. Forysta, z którym spór przeprowadzony będzie.

Wzywa się zarazem Jana Bronisława br. Lewartowskiego, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub sam na termin się zgłosił, lub wreszcie innego obrońcę zamianował, ile że w przeciwnym razie wynikłą szkodę sam sobie przypisze.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Lutego 1874.

(678 3—3) **Edict.**

Nr. 5151. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird hiemit kundgemacht, daß die mit h. g. rechtskräftigen Bescheide vom 8. August 1873 Z. 3556 zur Hereinbringung der dem Jacob Zubaczewski zuerkannten Forderung pr. 150 fl. ö. W. bewilligten Feilbiethung der der lieg nden Masse nach Paweł Haureszenko gehörigen Realität sub C. Nr. 244 in Tyśmienitz in drei neuen Terminen und zwar am 6. März 1874, am 20. März 1874 und am 31. März 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem abgehalten werden wird, daß bei zwei ersten Terminen diese Realität nur um oder über den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth pr. 450 fl. öst. W., beim dritten Termine auch unter diesem Schätzungs-Werthe feilgebothen werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienitz, am 30. December 1873

(604 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4074 C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Janowi Kawie od Wojciecha Kawy z Karwodrzy sumy 140 złr. kosztów sądowych i egzekucyjnych: 3 złr. 97 ct. 4 złr. 24 ct. 97½ ct. i obecnie w zmniejszonej ilości 11 złr. 20½ ct. przyznanych kosztów egzekucyjnych zostanie gospodarstwo rustykalne pod lk. 26 w Karwodrzy położone, do Wojciecha Kawy należące, w 3 terminach, a to dnia 21. Kwietnia 1874 dnia 5 Maja 1874 i dnia 19. Maja 1874, każdą razą o 10 godzinie na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu, przy 1. i 2 terminie tylko za cenę szacunkową lub wyższą przy trzecim zaś za jaką kolwiek bądź cenę pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Za cenę wywołania ustanawia się sumę 2.400 ct. jako cenę szacunkową, a każdy chęć kupienia obowiązanym jest przed licytacyą sumę 240 złr. jako wadyum do rąk licytacyjnej komisyi złożyć, które wadyum nowonabywcy w cenę kupna sprzedaży wrachowanem, innym zaś licytantom natychmiast zwróconem zostanie.

2. W 30 dniach po prawomocności rezolucyi zatwierdzającej akt kupna kupiciel obowiązanym jest resztującą sumę kupna sprzedaży w gotówce lub w papierach publicznych według kursu, nie wyżej wartoś i rzeczywistej do depozytu sądowego złożyć; poczem temuż dekret dziedzictwa wydanym i takowy na swój koszt, na żądanie, w posiadanie tegoż gospodarstwa wprowadzonym będzie.

Inne warunki licytacyjne, mają być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane, zaś co do podatków, wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnowie zasięgnięte.

Tuchów dnia 31. Grudnia 1873.

(607 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5038. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu uwiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Oleksy i Jana Iwanów przeciw Piotrowi Skrypnik pto 147 złr. 35½ ct. i 147 złr. 35½ ct. aw z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności rustykalnej Petra Skrypnika pod l. 161 w Koropcu według protokołu z 12. Października 872 l. 4527 opisanej a według protokołu z 13. Czerwca 1873 l. 2131 na 756 złr. aw. oszacowanej i że celem przeprowadzenia tejże licytacyi wyznacza się trzy termina na 26. Marca 1874 na 16. Kwietnia 1874 i na 28. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność wspomniona za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także poniżej ceny pod warunkami, które w registraturze sądowej przeglądnione być mogą, zlicytowaną zostanie.

Tłumacz, 23. Stycznia 1874.

(586 2—3) **Edykt.**

Nr. 8756 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1000 zł. a. w. wraz z pn. odbędzie się we Lwowie dnia 20. i 29. Kwietnia i 7. Maja 1874 każdą razą o godzinie 10. rano publiczna sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej pod Nr kons. 31. 107 w Hodowie położonej, Stanisława Mochnackiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu de praes. 12. Października 1870 del. 6359 wymienionemi parcelami gruntu i budynkami.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny sprzedaną będzie

Cena wywołania jest 2.000 złr. a wadium 200 złr. a w. Nabywca obowiązany będzie po ukończonej licytacyi połowę ceny kupna z wliczeniem wadyum 200 złr. natychmiast, zaś drugą połowę po prawomocy aktu licytacyjnego złożyć. Opis realności i warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(649 2—3) **Edykt.**

Nr. 19. C. k. Sąd miejs. deleg. w Tarnowie udziela do powszechnej wiadomości, że dla zaspokojenia należytości Eisiga Barona w kwocie 260 złr. w. a. z przyn. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności Nr. 18. w Niecieczy położonej, dłużnika Piotra Fsula własnej, nietabularnej, a to w dniach 18. Marca 1874; 17. Kwietnia 1874; i 19. Maja 1874 każdą razą o godz. 9. rano w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania będzie stanowić cena szacunkowa 800 złr., a chęć kupna mający winien złożyć przed licytacyą do rąk komisyi wadyum w kwocie 80 złr. w. a. gotowizną, w obligacyach indemnizacyjnych lub w książkach kasy oszczędności.

Inne warunki, tudzież protokoły opisania i oszacowania można odczytać w t. s. registraturze.

Tarnow d. 10. lutego 1874.

(655 2—3) **Edict**

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Lemberg macht bekannt, daß in der Wechselrechtssache des Schulem Neuwelt, Cessionärs des Simche Menkes gegen Abraham Antschel Sternbach pto 100 fl. s. N.-G. zur Hereinbringung der Summe sammt 6% Zinsen vom 15. Juni 1870 Gerichtskosten 6 fl. 87 kr., Executionskosten von 4 fl. 91 kr. und der gegenwärtigen im Betrage von 8 fl. 17 kr. die executive Feilbiethung der für den Schuldner Abraham Antschel Sternbach, ut Dom. 45, pag. 67 n. 16 on. im Lastenstande der dem David Sternbach gehörigen Realitätsantheile sub Nr 203 Stadt intabulirten Summe pr. 500 fl. in drei Terminen unter nachstehenden Bedingungen bewilligt:

1. Die Feilbiethung wird vorgenommen am 30. März 1874, 23. April 1874 und am 21. Mai 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags.

2. Zum Nominalpreise wird der Nominalwerth der zu licitirenden Summe pr. 500 fl. bestimmt.

3. Jeder Kauflustige ist gehalten vor Beginn der Licitation zu Händen der Licitations-Commission 10% des Nominalwerthes, d. i. einen Betrag von 50 fl. ö. W. entweder im Baaren oder in galiz. Sparrcassebücheln oder in öffentlichen Schuldverschreibungen nach dem letzten, aus der Lemberger Amtszeitung zu entnehmenden Course zu erlegen und wird dieses Vadium dem Bestbieter in den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Mitlicitanten aber sofort nach beendigter Licitation zurückgestellt werden.

4. Den nach Abschlag des Vadiums noch fehlenden Restkaufschilling wird der Bestbieter gehalten sein, längstens in 30 Tagen nach Rechtskraft des den Licitationsact genehmigenden Bescheides an das hiergerichtliche Depositenamt zu erlegen, und wird bei Nichtzuhaltung dieser Bedingung nicht nur das Vadium verfallen, sondern auch auf Gefahr und Kosten des Vertragsbrüchigen eine Relicitation der ostgedachten Summe pr. 500 fl. öst. Währ. um was immer für einen Anbot bei einem Termine über Anlangen eines Interessenten abgehalten werden.

5. Falls bei keinem der obigen Termine die zu licitirende Summe über oder um den Schätzungswerth an Mann gebracht werden sollte, wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 26. Mai 1874 anberaumt. Hievon werden Schulem Neuwelt zu eigenen Händen, Abraham Antschel Sternbach zu eigenen Händen durch das k. k. österreichisch-ungarische General-Consulat in Warschau und durch den gleichzeitig aufgestellten Curator Advocaten Dr. Eduard Hofmann, die liegende Masse des Dawid Sternbach durch den Curator Advocaten Dr. Freudenberg und diejenigen Gläubiger, welche nach dem 19. October 1872 an die Gewähr der zu licitirenden Summe pr. 500 fl. gelangten durch den Advocaten Dr. Przesmycki mit Substituirung des Advocaten Dr Berliner verständigt und denselben zugleich bekannt gegeben, daß sie von den Licitationsbedingungen und dem Tabular-Extracte in der h. g. Registratur Einsicht nehmen können.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte

Lemberg, 20. Februar 1874.

(603 2—3) **Edykt.**

L. 597 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Orbacha, iż w skutek pozwu wekslowego wniesionego przez Wilhelma Hegenscheidta pod dniem 19go Stycznia 1874 do l. 597 o 187 tal. 5 sr. gr. wydał na podstawie wekslu z dnia 15. Września 1873 przeciw temuż Chasklowi Orbachowi na dniu 22 Stycznia 1874 nakaz zapłaty i ustanowił zarazem dla niego na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie p. adw. dr. Fechtdegena z zastępstwem p adw. dr Alsa. Jest zatem rzeczą niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Orbacha ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielić, lub względem obrony praw swych, co za stosowne uważa zarządzić.

Rzeszów, dnia 22. Stycznia 1874.

(593 2—3 **Edykt.**

L. 8455. C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że małżonkowie Adam i Wiktorja Małko, gospodarze z Buska, pod l. kons. 197 i 195 uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6. Sierpnia 1873 l 5282 cis za marnotrawców uznani zostali i że tymże kuratora w osobie Bartosza Święcickiego z Buska ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 16. Stycznia 1874.

(675 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 4727. C. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Kazimierza Bielańskiego c. k. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 100 złk. w. a. wraz z odsetkami po 12% od dnia 6. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 7 złr. 47 ct. w. a. i na teraz przyznanemi kosztami egzekucyjnemi w ilości 8 zł. 11 ct. w. a. zamieniając pierwotnie tutejszosądową uchwałą z dnia 28. Grudnia 1869 l. 4020 do wiadomości sądowej przyjęte dobrowolne opisanie zastawnicze realności pod l. 3 w Rozpuciu położonej we właściwą egzekucyę, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rzeczonej realności ciała tabularnego niestanowiącej, a własnością dłużnika Kazimierza Bielańskiego będącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j. na dniu 18. Marca 1874, na dniu 24 Kwietnia 1874 i na dniu 27. Maja 1874 tu w Birczy każdą razą o godzinie 9 przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę trzysta zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjne jako zakład 10% sumy wywołania, to jest 30 złr. a. w w gotówce, w obligacyaca Państwa, w listach zastawnych towarzystwach kredytowego, alboteż w listach zastawnych c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki niemniej też protokół zastawnego opisu dotyczącej realności przejrzane być mogą w tutejszym Sądzie każdego czasu w godzinach urzędowych.

Bircza, dnia 29. Grudnia 1873.

(683 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2104 Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w roku 1874, a ewentualnie i w latach 1875 i 1876 wykonać się mających na gościńcu państwowym Biała-Stryj-Śniatyn w 4/4 42, 43, 44, 45 i 1.2.3/4 46 mili w sekcyi drogowej Ustrzyki w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 16. marca 1874 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya przez oferty pisemne.

Cena fiskalna robót wykonać się mających w roku 1874 wynosi 3440 złr. 70½ ct. Warunki budowy przeglądać można w rzeczonem Starostwie, dokąd także oferty w powyższym terminie zaopatrzone w 5% wadyum wniesicne być mają. — Oferty nieułożone według przepisów lub też spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 23. Lutego 1874.

(690 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 1396/pr. W celu zabezpieczenia sukna i innych materyałów na odzież dla sług c. k sądów należących do obrębu Lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego na rok 1874/5 odbędzie się w sali wspomnionego sądu wyższego na dniu 19. Marca 1874 o godzinie 12tej w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Jakość i ilość dostarczyć się mających materyałów jest następująca:

Łokcie wiedeńskie						Tuziny:					
ciemno-sieraczkowe sukno (mohrengrau)	jasno-sieraczkowe sukno (armeegrau)	ciemno-zielone melirowane sukno	fioletowe sukno	popielaty nankin	szary drelich	metalowe guziki z orłem cesarskim: duże	metalowe guziki z orłem cesarskim: małe	gładkie metalowe guziki małe	kościane czarne guziki: duże	kościane czarne guziki: małe	białe kościane guziki
5213/8	330	321	1	16311/8	729	4642/12	1158/12	1782/4	52810/12	1262/4	2018/12

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 6078 złr. 65 ct. Dokładniejszą wiadomość o pojedyńczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach zasiągnąć można każdego dnia przed terminem wyż oznaczonym począwszy od 3. Marca 1874 w biórze prezydyalnem lwowskiem c. k. wyższego sądu krajowego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadium 5/100 ceny fiskalnej wynoszące, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi, ale też i literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają; przy czem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających oznaczona będzie, lecz tylko w ogóle niżs a o pewny procent cena od jakiej bądź przez innego oferenta stawiać się mającej ceny ofiarowana by została, tak jak oferty spóźnione lub nie ułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Lutego 1874.

(692 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 183/p. C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301, Ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23. Maja 1873, mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądów przysięgłych przy c k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie, który posiedzenia swe d. 15. Kwietnia 1874, rozpocząć ma, Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza zastępcami zaś przewodniczącego Radcę c. k. Sądu krajowego wyższego Ludwika Ambros de Rechtenberg i Radcę Sądu krajowego Edmunda Mitschę.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 1. Marca 1874.

(695 2—3) **Edykt.**

Nr. 871. C k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości 40 złr. w. a. mał. Franciszce i Wojciechowi Kublińskim od Jana Hałata przysądzonej dozwoloną została publiczna egzekucyjna licytacya realności w Osieku pod l. k. 68 ołożonej Jana Hałata własnej, korpusu hypotecznego niestanowiącej, wedle protokołu z dnia 9. Kwietnia 1873 l. 1795, zastawniczo opisanej, a wedle protokołu do l. 16213 z 1873 już egzekucyjnie oszacowanej, że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzech terminach, a mianowicie w dniu 9. Marca 1874, w dniu 23. Marca 1874 i w dniu 13. Kwietnia 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana. Cenę wywołania stanowi suma 2470 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wierzycieli i interesowanych, którzyby prawo zastawu lub jakiekolwiek inne prawa do sprzedać się mającej realności nabyli, ustanowionym został kuratorem p. notaryusz Dr. Markl z Kęt, o czem tychże wierzycieli interesowanych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych niniejszym edyktem się zawiadamia.

Kęty dnia 14 Lutego 1874.

(701) 2 3) **Obwieszczenie.**

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 Kwietnia 1874 losowania obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież wielkiego księztwa Krakowskiego ustaje począwszy od 7. Marca 1874 wszelkie przepisywanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu odmienne dostać musiały numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowaia przepisywanie obligacyi znowu się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów dnia 26. Lutego 1874.

(661 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 807/cyw. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że wykonanie publicznej przymusowej sprzedaży dóbr Brzana dolna, w powiecie Grybowskim położonych, uchwałą tutejszą z dnia 29. Listopada 1873, liczba 4291 z drugim terminem na 10. Marca 1874 rozpisanej zaniechanem zostanie.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 14. Lutego 1874.

(582 3—3) **Edykt.**

L. 2903. Ces. król. Sąd obwodowy w Tarnowie w skutek zaszłej pomyłki przy ogłoszeniu edyktu z dnia 24. Grudnia 1873. L. 25259, którym konkurs na majątek Efroima Schnur, z Tarnowa, otworzony został, zawiadamia niniejszem tegoż wierzycieli, że termin do likwidacyi wierzytelności w powyższym edykcie mylnie na 4. lutego 1874 wyznaczony, na dniu 23. Marca 1874 o godzinie 10. zrana w tutejszym sądzie przed komisarzem konkursowym c. k. adjunktem sądowym p. Rudolfem odbędzie się, na którym terminie także wybór zawiadowcy masy krydalnej, tegoż zastępcy, tudzież wydziału wierzycieli przedsięwzięty zostanie.

Tarnow, dnia 19 Lutego 1874.

(561 3—3) **Edykt.**

Nr. 6160. C. k. Sąd obw. w N. Sączu zawiadamia niniejszym edyktem pana Wincentego Pańkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu p. ni Helena Kosterkiewiczowa wniosła pozew dnia 22. Grudnia 1873 o uznanie pretensyi 80 złr. za zgasłą przez zadawnienie i o dozwolenie jej extabulacyi z stanu biernego części dóbr Królowa zwanej „Osików" w załatwieniu którego termin wyznaczono do rozprawy ustnej na dzień 11. Marca 1874 o godz. 9. przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż adwokata krajowego Dra. p. Jana Jarosza w Nowym Sączu z substytucyą adwokata krajowego p. Dra. Leona Bersona w Nowym Sączu kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszystkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 31. grudnia 1873.

(562 3—3) **Edykt.**

L. 49. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia nieobecnego Zenona Brzozowskiego, że tenże wyrokiem z dnia 15. Października 1873 l. 12241 na zapłacenie domowi handlowemu J. Peterlonga sumy wekslowej 282 złr. 83 ct. z 6% od 1. Marca 1873 i kosztami 7 złr. 87 ct. i 4 złr. 87 ct. w. a. bezwarunkowo zasądzonym został. Który to wyrok ustanowionemu w tym celu dla nieobecnego kuratorowi p. adwokatowi Dr. Wurzlowi (z zastępstwem p. adwokata Dr. Bardacha) w Stanisławowie doręczono.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 14. Stycznia 1874.

(563 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20180. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie oznajmia, że w miejsce zmarłego c. k. sędziego powiatowego Adolfa Remera, zamianowany został komisarzem konkursowym Tekli Korpantowej obecny c. k. sędzia powiatowy w Mielcu p. Dr. Prokop.

Tarnów dnia 29. Stycznia 1874.

(564 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 510. C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że Kazimierz Nowak, włościanin z Woli Justowskiej pod Krakowem, uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie za tępego umysłowo uznany został i że dlań c. k. sąd powiatowy Bartłomieja Biedę kuratorem ustanowił.

Liszki dnia 15. Lutego 1874.

(565 3—3) **Edykt.**

L. 3781. C. k sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza niniejszem, że Jurko Żuk włościanin z Worobijówki w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 15. Grudnia 1873 l. 16487 uznanym został za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Hrycia Zaroby.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło 30. Grudnia 1873.

(567 3—3) **Edict.**

Nr. 552. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Neumarkt wird hiemit bekannt gemacht, daß am 28. November 1873 Dr. Abraham Blumenfeld städtischer Arzt zu Neumarkt im Wiener allgemeinen Krankenhause ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da dem gefertigten Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hier aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit denjenigen, welche sich erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen nach Maßgabe ihrer Ansprüche eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate eingezogen.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Neumarkt, am 28. Jänner

(568 3—3) **Edykt.**

L. 266. C. k. sąd powiatowy w Radymnie zawiadamia niniejszem, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 17. Grudnia 1873 l. 11835 Iwan Buła z Świętego za marnotrawcę został uznany, i ze strony sądu tutejszego dla niego Fedka Bułę kuratorem ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno 24. Stycznia 1874.

(570 3—3) **Edykt.**

L. 73.949. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Wandy z Szwejkowskich Borowskiej z dnia 22. Grudnia 1873 do liczby 73949 o polecenie Antoniemu Junoszy Załuskiemu, ażeby przy tym terminie wykazał, że prenotacya obowiązku do wyextabulowania ciężarów z dóbr Porudno i Porudenko lub złożenia odpowiedniej sumy w stanie biernym dóbr Wólki Krowickiej Dom 494. p. 187 n. 7 on. i Krowicy Hołodowskiej Dom. 494 p. 113 n. 7 on. uskutecznioną usprawiedliwioną jest, lub w toku usprawiedliwienia się znajduje, inaczej z rzeczonych hipotek zmazaną zostanie.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Antoniemu Junoszy Załuskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Popiela z zastępstwem adwokata Dr. Skałkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Antoniego Junoszę Załuskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z. c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 17. Stycznia 1874.

(572 3—3) **Edykt.**

L. 31.522. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia p. Teofila Pindelskiego nieznanego z miejsca pobytu, że w sporze ekspozytury c. k. prokuratoryi skarbowej imieniem szpitala św. Ducha w Krakowie przeciw Katarzynie Pindelskiej i deklarowanym spadkobiercom Tomasza Pindelskiego o 2000 złp. z pn. rubrykę pozwu de praes. 24. Lipca 1872 l. 14953 dla Teofila Pindelskiego oraz dalsze uchwały w tej sprawie doręcza ustanowionemu już uchwałą z 15. Września 1873 l. 22509 kuratorowi p. adw. Dr. Jakubowskiemu, z substytucyą p. adw. Dr. Schoenborna.

Kraków dnia 23. Stycznia 1874.

(573 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4887. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie wyborów w dniu 3. Stycznia 1874 przedsięwziętych a w dniu 6. Lutego 1874 uzupełnionych ustanowił stałym zarządcą masy krydalnej Józefa Zagórskiego p. adw. Dr. Eisenberga w Biały, a stałym zastępcą tegoż zarządcy p. adw. Dr. Nechi w Biały.

Kraków dnia 17. Lutego 1874.

(581 3—3) **Edykt.**

L. 7865. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy, wedle podania skradzionych dwóch siedmiuprocentowych asygnat kasowych galic. banku kredytowego, dnia 15. Października 1873 wystawionych, a to do Nr. 118 na 1000 złr. i do Nr. 119 na 1000 złr. na okaziciela opiewających, za jednomiesięcznem wypowiedzeniem płatnych, ażeby poszczególnione asygnaty kasowe c. k. Sądowi krajowemu w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni tem pewniej przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu poszczególnione asygnaty kasowe za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 14. Lutego 1874.

(629 3—3) **Edykt.**

L. 7611. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że na zaspokojenie sumy wekslowej 200 złr. a. w. z odsetkami 6% od 10. Czerwca 1863 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 4 zł. 37 ct, 3 złr. 37 ct., 9 złr. 56 ct., 4 złr. 17 ct., 7 zł. 61 ct. a. w. i 9 zł. 33 ct. a. w., uchwałą c. k. Sądu krajowego, jako handlowego we Lwowie z 14go Sierpnia 1873 do l. 41925 dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż prawem zastawu opisanego i prawomocnie już oszacowanego gospodarstwa p. l 164 w Skwarzawie nowej położonego, dłużnika Iwana Zawady własnego, na rzecz Szymona Majes prawonabywcy Chaji Sary Schlosser, i że ta licytacya odbędzie się w budynku sądowym w trzech terminach: 13. Marca 1874, 27. Marca 1874 i 22. Kwietnia 1874 o godzinie 10 rano. Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo dłużnicze tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś za każdą cenę sprzedanem będzie. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 688 złr. a. w. Cena kupna ma być złożoną za 14 dni po zatwierdzeniu licytacyi, Reszta warunków licytacyi akt zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi, dnia 20. Listopada 1873.

(592 3—3) **Edykt.**

L. 7970. C. k. miejsk. delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu uwiadamia że uchwałą tusądową z dnia 30. Września 1873 l. 8872 przez tutejszy c. k. Sąd obwodowy uchwałą z dnia 2. Października 1873 l. 13.26 zatwierdzoną włościanina Maksyma Czupryndę z Berezowicy jako marnotrawcę pod kuratelę sądową oddano i p. Iwan Tarapata kuratorem dla niego ustanowionym został.

Z c. k. miejsko delegowanego Sądu.

Tarnopol, dnia 31. Grudnia 1873.

(628 3—3) **Edykt.**

L. 89. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Nachtigala w kwocie 309 zł. w. a. z przyn. odbędzie się w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż publiczna należącej do Hersza i Symy Friedmanów połowy realności pod nr. 247 w Ulanowie w dwóch terminach, a mianowicie dnia 23. Marca r. b. i dnia 20. Kwietnia r. b. zawsze o godzinie 10tej przed południem przy której ta połowa tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 350 zł. w. a. ustanowioną, sprzedaną zostanie.

Wadyum przed rozpoczęciem złożyć się mające wynosi 35 zł. a. w. Co do reszty warunków oraz innych potrzebnych dat można zasięgnąć wiadomości w registraturze sądowej.

Wierzycielom, którzyby dopiero później prawo hipoteczne na tej połowie realności uzyskali lub którymby rezolucya tę sprzedaż rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie p. Jędrzeja Kościołka z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 25. Stycznia 1874.

(540 3—3) **Edykt.**

L. 6228. C. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, iż w miejsce c. k. radcy Czaykowskiego ustanowionym został komisarzem konkursowym w masie rozbiorowej Franciszka i Maryi Szeligowskich c. k radca Sądu krajowego Mikłaszewski.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Lutego 1874.

(574 3—3) **Edykt.**

L. 526. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Józefa Gillerta z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu p Rudolf Unsinn właściciel realności pod l. 26/54 w Rzeszowie położonej wniósł pozew, w załatwieniu którego wyznaczono do ustnej rozprawy termin na 15. Kwietnia 1874.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Sądowi wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dra Fechtdegena kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów, dnia 6. Lutego 1874.

(575 3—3) **Edykt.**

L. 1086. C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia niniejszem bar. Ferdynanda Gagerna, że przeciw niemu wniósł pod dniem 10. Lutego 1874 l. 1086 Nathan Windholz z Bielan pozew o zapłacenie kwoty 730 złr. 80 ct. z pn. — w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 19. Marca 1874 o godzinie 9. z rana. Ponieważ miejsce pobytu bar. Ferdynanda Gagerna niewiadome, ustanowił c. k. Sąd powiatowy dlań a w razie jego śmierci dla jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie adwokata Dr. Franciszka Xawerego Chranowskiego, z którym wytoczony spór przeprowadzonym zostanie

Ma tedy bar. Ferdynand Gagera potrzebne ku obronie praw swoich kroki wcześnie tem pewniej poczynić, gdyż skutki zaniedbania samemu sobie przypisaćby musiał

Kenty dnia 10. Lutego 1874.

(557 3—3) **Edykt.**

Nr. 1459. C k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że Kaźmierz i Fortuna małżonkowie Smalawscy oraz Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska przeciw Janowi i Michałowi Kisielczakom z miejsca pobytu niewiadomym, a w razie ich śmierci przeciw ich spadkobiercom z imienia, miejsca i życia niewiadomym przez edykta i kuratora o ekstabulacyę obowiązku Stanisława Raszowskiego zapłacenia Janowi i Michałowi Kisielczakom ilości 186 złr. m. k. wraz z pożytkiem za zwłokę po 4 % od dnia 20. Kwietnia 1836 aż do rzeczywistej kapitału wypłaty liczyć się mającym, tudzież kosztami prawnemi w kwocie 21 złr. 34 kr. m. k. przysądzonemi i kosztami egzekucyi w kwocie 7 złr. m. k. Dom. 404 pag. 325 n. 152 on. pag 359 n. 98 on. intabulowanego ze stanu biernego części dóbr Czarnej i Żółbia — wnieśli dnia 29. stycznia 1874 do l. 1459 pozew na który termin do ustnego postępowania na dzień 24. Marca 1874 o 10 godzinie przed południem wyznaczony został. Gdy miejsce pobytu Jana i Michała Kisielczaków a względnie ich spadkobierców jest niewiadome, przeto ustanawia się dla nich kuratora w osobie adwokata Dr. Łużeckiego z zastępstwem p. adwokata Dra. Skórskiego.

Rzeczą tedy powyższych pozwanych jest ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu przed wyznaczonym terminem dostarczyć lub innego sobie pełnomocnika obrać i sądowi przedstawić, gdyż w razie przeciwnym samym sobie złe skutki przypiszą.

Przemyśl dnia 4. Lutego 1874.

(587 3—3) **Edykt.**

L. 4858. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu, podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Maryi Mielniczuk 216 złr. a. w. z p. n. przymusowa sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k 73 l rep. 36 w Torkach położonego, własnością Anny Batiuk będącego w Sądzie tutejszym w trzech terminach na dzień 24. Marca 1874, 27. Kwietnia 1874 i 10 Maja 1874, każdą razą o godzinie 10. przed poł. wyznaczonych pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w ilości 1300 zł. a w.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi zakład w kwocie 130 zł. a. w. jako 10% ceny szacunkowej, a to bądź gotówką, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, który to zakład kupiciela do depozytu złożonym, innym zaś licytującym zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconym będzie.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze sądowej przejrzane być mogą. Z c. k. Sądu powiatowego.

Sokal, dnia 30. Listopada 1873.

(589 3—3) **Edikt.**

Nr. 272. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, daß über das Gesuch des Itzig Fränkel mit dem Beschluße dto. 15. Februar 1873 Z. 893 die Intabulirung der Löschung des im Lastenstande des Gutantheiles Słobudka leśna, Dom. 454 pag. 2.2 n. 36 on. zu Gunsten des Süssie Haber Wolf Kupfermann und Fischel Weber intabulirten Rechtes zu 1500 Eichenstämmen, ferner der im Lastenstande der obdiesem Gutsantheile haftenden Summe von 30.000 fl. öst. W. laut Instr 1021 p. 44 u 1 & 2 on zu Gunsten des Süssie Haber, Wolf Kupfermann und Fischel Weber haftenden Pränotation der Bestimmungen des Vertrags ddo. 19. November 1862 resp. der Verpflichtungen des Mortko Fränkel aus dem Lastenstande des fraglichen Gutsantheiles und der Summe von 30.000 fl. öst. W. bewilligt wurde.

Wovon der dem Wohnorte nach unbekannte Fischel Weber mittelst dieses Edictes mit dem Beisatze in Kenntniß gesetzt wird, daß ihm auf seine Gefahr und Unkosten ein Curator in der Person des Advocaten Dr. Reich mit Substituirung des Advocaten Dr. Sokal bestellt und daß dem aufgestellten Curator der obige Tabular-Bescheid zugestellt wurde.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg, am 9. Jänner 1874.

(596 3—3) **Edykt.**

L. 4146. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli, jako władza, spadk. po ś. p. Józefie Jakóbowskim w dniu 6 Kwietnia 1849 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zawiadamia niniejszem Maryę Jakóbowską z miejsca pobytu i życia niewiadomą spadkobierczynię, że w sprawie tej pertraktacyjnej dla niej kurator w osobie Karola Dąbrowskiego ustanowionym został, i że z tym jej kuratorem, w razie gdyby Marya Jakóbowska sama nie zgłosiła się, pertraktacya przeprowadzoną zostanie, a w końcu, że w tej sprawie termin na dzień 26. Marca 1874 o godzinie 3ciej po południu wyznaczony został. C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, 2. Stycznia 1874.

(591 3—3) **Edykt.**

L. 6143. C. k. Sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu, uznaje Pawła Jacyszyn rolnika z Toustoługa, za zgodzeniem się c k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 18. Sierpnia 1873 l. 10679, jako marnotrawcę, i nadaje temuż za kuratora Mikołaja Panków gospodarza z Toustoługa.

Tarnopol, dnia 28 Listopada 1873.

Doniesienia prywatne.

(706 1—3) **Konkurs.**

L. 4. Celem obsadzenia opróżnionych posad przy urzędzie gminnym miasta Kut mianowicie:

a) Sekretarza z roczną płacą 400 złr. i

b) Sierżanta policyi miejskiej z roczną płacą 144 złr. i dodaniem munduru w naturze, rozpisuje się konkurs po dzień 20. Marca 1874 do wnoszenia podań zaopatrzonych dowodami uzdolnienia.

Zwierzchność miasta.

Kuty dnia 20. Lutego 1874.

(707 1—3) **Konkurs.**

L. 801. Na posadę sekretarza urzędu gminnego oraz kontrolora kasy w Dolinie za roczną płacą 500 złr. w.a. z obowiązkiem załatwiania wszelkich czynności konceptowych i manipulacyjnych, jakoteż złożenia kaucyi równej płacy, rozpisuje się konkurs z tym dodatkiem, że posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a po roku odpowiedniej służby nastąpić może stałe zamianowanie.

Podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia i nie przekroczenia 40 lat wieku, należy wnieść w drodze swych przełożonych władz do Rady miejskiej na ręce naczelnika gminy do dnia 20. Marca 1874.

Dolina, dnia 26. Lutego 1874.

Naczelnik gminy.
Krasowski.

(660 3—3) **Konkurs.**

L. 1059. Na posadę Zarządcy szpitalu powszechnego w Drohobyczu z roczną płacą 420 złr. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, należy wnieść najpóźniej do trzech tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia do Zwierzchności gminnej.

Pierwszeństwo mają pełniący służbę przy szpitalach powszechnych pensyonowani stanu wojskowego i emerytowani urzędnicy nieprzekraczający 40 lat wieku.

Drohobycz 17. Lutego 1874.

(662 3—3)



C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Marca r. b. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się nowy regulamin i taryfa dla szląsko-galicyjsko-rumuńskiego związkowego ruchu towarowego pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacyami w tej taryfie wyszczególnionemi z jednej, a stacyami Kattowitz, Nicolai, Königshütte, Morgenroth, Gleiwitz, Rudzinitz, Wrocław, Głogau, Posen, Toruń i Bromberg, a względnie Poln-Lissa, i Kreuz z drugiej strony.

Z tym samym dniem znosi się cena przewozu, która w taryfie i regulaminie dla północno-niemiecko-galicyjskiego-związkowego ruchu towarowego z dnia 1. Września 1870 i w dodatku z dnia 1. Sierpnia 1871 uwidocznioną jest.

Dotyczących egzemplarzy nowego regulaminu i taryfy nabyć można po cenie 35 ct. w naszych stacyach związkowych, w naszem biórze komercyalnem we Lwowie i przy naszym ekonomacie w Wiedniu.

Lwów, w Lutym 1874.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.